

# Reforma to szansa dla Polski i każdego z nas

TYGODNIK

# GŁOS NOWEJ HUTY

NR 48 (1596)

27 LISTOPADA 1987 R.

CENA 15 ZŁ



NA BUDOWIE  
BLOKU  
TLENOWEGO  
NR 4

## Zdążyć przed zimą...

**T**RZY istniejące w Hucie im Lenina bloki tlenowe od chwili ich uruchomienia nie przechodziły jeszcze remontu kapitalnego, choć dawno minął termin gwarancji danej przez producenta urządzeń. Aby przynajmniej jeden z bloków mógł stanąć do remontu kapitalnego trwającego nie mniej niż dwa lata, konieczne jest zbudowanie czwartego bloku dającego hucie przez cały ten czas odpowiednią ilość tlenu do produkcji. Mija właśnie trzynasty rok budowy bloku tlenowego nr 4. Czy kolejny termin oddania go do użytku — koniec grudnia br. — będzie dotrzymany?

Kiedy w 1974 r. podpisano z radzieckim przedsiębiorstwem kontrakt na dostawę urządzeń i rozpoczęto prace przygotowawcze na placu budowy — koszt tej inwestycji szacowano mniej więcej na 1,4 mld zł. Dziś trudno ocenić wszystkie wydatki i straty jakie wyniknęły z niewłaściwego bloku do eksploatacji w planowanym pierwotnie terminie koszty konserwacji i napraw magazynowanego przez lata sprzętu, wreszcie konieczności powtórzonego zakupu aparatury któ-

ra by odpowiadała dzisiejszym wymogom. Przy wszystkich trudnościach i tak wydaje się sukcesem, że budowa dwa razy „zawieszana na kołku” — w 1976 r. z powodu odwołania wykonawców na teren budowy Huty „Katowice” i w 1981 r. z powodu zamrożenia inwestycji w kraju — dobiega wreszcie końca. Cztery blok tlenowy nie jest odtworzeniem żadnego z pracujących w hucie obecnie. Od swych trzech „braci” różni się nieco konstrukcją i

przeznaczeniem: będzie produkował także argon. Kontrolę produkcji argonu oraz koniecznego do jego uzyskania wodoru musi sprawować specjalna aparatura. Ta, którą sprowadzono dla bloku czwartego przed laty, jest już przestarzała, z konieczności więc zamówiono nową — w II obszarze płatniczym.

Jak wygląda stan zaawansowania budowy? Wydział Sieni Elektrycznych przejął już od głównego wykonawcy — „Budostalu-2” — główną stację transformatorową GST-7. W rozruchu znajduje się stacja uzdatniania wody. W obiekcie sprężania powietrza który ma dać „wsad” dla samego bloku tlenowego, w końcowej fazie przygotowania znajduje się sprężarka powietrzna nr 2. Jej rozruch powinien nastąpić na przełomie listopada i grudnia. Pozostałe dwie sprężarki, które wchodzi w kompleks tego obiektu, również są w fazie montażu, ale ich obciążenie

w stosunku do sprężarki nr 2 wynosi ok. 2 tygodni. Wykonawcom — „Budostalu-2”, „Elektromontażowi” i „Montinowi” pozostały jeszcze roboty instalacyjne.

W obiekcie rozdzielu powietrza (na tlen, azot i argon) prace instalacyjne są prawie zakończone. Obecnie przygotowują się do zasypywania perlitem jeden z dwóch jego zbiorników. Urządzenie do mechanicznego opróżniania 5-kilogramowych plastikowych woreczków jest w fazie projektowania i cała ta praca przez miesiąc będzie wykonywała około 100 ludzi. Na opróżnienie czeka w magazynie od 10 lat ok. 250 tys. worków tego minerału. Równie pracochłonne będzie zasypywanie osmiu regeneratorów bazaltem: operacja ta wymaga zatrudnienia ok. 80 ludzi na sześć dni w sposób ciągły. I zasypywanie perlitem i bazaltem nie może się odbywać podczas deszczu, śniegu. CIĄG DALSZY NA STR. 4

**S** poleczenie jest zmęczone kryzysem. Wszyscy mamy dość inflacji, braku towarów na rynku i niestabilności cen. Z niecierpliwością oczekujemy zmian funkcjonowania gospodarki polskiej, które by doprowadziły do poprawy warunków życia obywateli. Z drugiej jednak strony czujemy lęk przed nowatorskimi posunięciami. Funkcjonują uproszczone opinie, że reforma to tylko podwyżka cen i obniżenie stopy życio-

### Hasz komentarz

## Za nowoczesnością i postępem

wej. Ogarnia niektórych wątpliwość w możliwość pokonania naszych trudności i wyjścia z kryzysu samodzielnie.

Najwyższy czas uświadomić sobie, że jeśli sami nie pokonamy naszych słabości, to nikt nam nie pomoże. Bo ni bydlaczego miałby to zrobić? Na szczęście pierwszy krok ku dobru zrobiliśmy. Powstał program uzdrowienia gospodarki. Może jeszcze niepełny, ale przecież w trakcie realizacji będzie mógł być doskonały. Propozycje II etapu reformy — bo o nich tu mowa — zostały życzliwie zauważone przez przedstawicieli innych państw i to nie zawsze Polsee przychylnych. Natomiast my sami nadal mamy duże wątpliwości. Jak reformę wdrożyć w życie?

W niedziele odpowiemy, czy jesteśmy za jej radykalną i szybką realizacją. Nie ulega wątpliwości, że bez względu na wynik referendum musimy dokonać głębokich zmian w naszej gospodarce. Tylko czy stać nas na powolne kroczki, kiedy cały świat rozwija się w przyspieszonym tempie?

Głównym celem działań reformatorskich jest przebu-

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

ALFRED MIODOWICZ NA SPOTKANIU WE WROCŁAWSKIM

„POLARZE”:

## Jakie gwarancje powodzenia?

**C**o będzie po referendum? Czy Uchwałę Kongresu Odrodzonych Związków Zawodowych, mówiącą między innymi o „rozwoju społeczno-gospodarczym, który nie może odbywać się kosztem ludzi pracy”, włożymy do szuflady? Nie. Dopiero wtedy czekają nas ostre negocjacje z rządem — tak podsumowywał dyskusje Alfred Miodowicz podczas spotkania przedstawicieli związków z 210 największych przedsiębiorstw w kraju. Odbyło się ono we wrocławskim „Polarze”, a przybyli na nie przedstawiciele rządu: minister pracy i polityki społecznej Janusz Pawłowski, minister przemysłu — Jerzy Bilip, i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania Franciszek Kubiczek, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów — Wincenty Lewandowski. Ich wypowiedzi rozwinęły spór w sprawie związków. Była próba wyjaśnienia nowej struktury cen (cenników dokładnych nie ma jeszcze żadnych przykładów, które kraja wśród ludzi są zmysłone). Istnieją propozycje wzrostu procentowego cen w poszczególnych grupach towarów. Bada one urealniane z udziałem związków. Przedstawiciele rządu podkreślili, że w wyniku rekompensat nie powinna obniżyć się stopa życiowa polskich rodzin. Samorządność przedsiębiorstw nie będzie już ograniczona słynną „12”. W przyszłym roku znosi się 12 procentowe ograniczenia w podziale zysku przedsię-

biorstwa. Rząd postanowił zmienić także niektóre fragmenty Kodeksu Pracy, który — jak podkreślali związkowcy — podobny był raczej do Kodeksu Karnego. Wprowadzenie zmian musi jednak trochę potrwać. Należy jednak — zdaniem ministerstwa — bardzo szybko, bo już w następnym roku: zrównoważyć rynek, zahamować inflację, zapewnić równowagę budżetu państwa oraz dojść do rentownych cen.

A. Miodowicz, który przewodniczył dyskusji, zgłosił zastrzeżenia co do liczby przyjętych spraw do całkowitego rozwiązania. Zdaniem związków zmian szybkich robić nie można, nawet się nie da. Lepiej bardziej realnie i bardziej wiarygodnie je zaplanować.

Kilka godzin toczyła się trudna rozmowa. 18 głosów związków zawierało wnioski i postulaty a także pytania pełne niepokoju i jednocześnie nadziei. Związkowcy zdecydowanie opowiadali się za głębokimi reformami, jednak z troską o przyszłe warunki życia ludzi pracy. Ile musimy stracić, aby zyskać? Co z tym zaskaniem pasa? Jakże są tego gwarancje powodzenia? Kogo potem będziemy rozliczać? Jakże i dla kogo mają być rekompensaty? Czy będą sprawiedliwe? Czy marzenia o mieszkaniach spełnią się wreszcie? Te pytania pojawiały się w wypowiedziach najczęściej.

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

ROZMOWA „GNH”

## Portugalia i Polska robią wszystko, by świat trwał w pokoju

NOWOHUCKI KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI zafundował nam, wspólnie z KLUBEM SYMPATYKÓW PORTUGALII w ub. tygodniu „SOBOTĘ PORTUGALSKĄ”. W programie nie zabrakło poezji i muzyki, był odczyt o motywach polskich w literaturze portugalskiej i film. Największą jednak atrakcją była wizyta specjalnego gościa, przybycie ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Portugalii LUISA NUNO DA VEIGA DE MENESES CORDEIRA, który zgodził się na rozmowę z wysłannikiem „Głosu”.

— Przybył Pan z kraju, gdzie „ziemia się kończy, a morze zaczyna”. Jak Panu się podoba w Polsce?

— Jestem tutaj już drugi raz. Za pierwszym razem, w 1974 roku byłem pierwszym dyplomatą portugalskim, który przyjechał do Waszego kraju, aby nawiązać wzajemne kontakty na szczeblu Ambasada. Mieszkalem wtedy w Polsce trzy lata. Mój drugi pobyt jest już dłuższy od pierwszego, a chce jeszcze kilka lat tutaj pozostać. To chyba najlepszy dowód, że bardzo mi się w Polsce podoba. Ponadto moja misja w CIĄG DALSZY NA STR. 8



Fot. WOJCIECH JASZCZUK



• (vk) **PRODUKCJA** Większość zakładów i wydziałów huty planowo wykonuje zadania produkcyjne, a nawet je przekracza. Do 24 bm. wyprodukowano 105 proc. koksu, 101 proc. surowki, 100 — stali martenowskiej, 97 — stali konwertorowej, 98 — stali ogółem, 102 — wyrobów gorączkowalowanych, 98 — blachy czarnej zimnowalcowanej i karoseryjnej. Walcownia Slabing wykonała plan w 102 proc., a Walcownia Gorąca Blach — aż w 115!

• **ZAPASY WĘGLA** potrzebnego do utrzymania produkcji huty kurczą się; ostatnio określano je na 5-6 dni. Sprawy szybkich dostaw dobrego gatunku węgla były przedmiotem rozmów prowadzonych w środę w Katowicach przez dyr. handlowego HIL B. Szkutnika.

• (bw) **KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA NIEZALEZNEGO SAMORZĄDNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO** pracowników kombinatu odbyła się wczoraj w Sali Teatralnej HIL. Związki podsumowały półroczny okres działalności i określili plan działania na drugą połowę kadencji. W obradach uczestniczył przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz.

• (kl) **PRZEDSTAWICIELE HOLENDERSKIEJ FIRMY „CHEMICAL QUAKER”**, produkującej oleje do sporządzania emulsji walcowniczej, goszcząc w kombinacie zwiedzili m. in. Walcownię Zimną i Gorącą Blach.

**OSRODEK WCZASÓW i KOLONII KM HIL** organizuje w grudniu br. kurs dla księgowych placówek kolonijnych.

Osoby zainteresowane pracą na koloniach i zimowiskach organizowanych przez Hutę w charakterze księgowych proszone są o pilne zgłaszanie się w **Ośrodek Wczasów i Kolonii, budynek „S”, kl. B, pok. 16, telefon 44-46-66 wew. 41-26.**

**POMOC DLA OŚWIATY**  
Od szeregu lat trwa ścisła współpraca wydziałów i zakładów KM HIL z nowohuckimi szkołami, przedszkolami i żłobkami. Rozumiejąc wiele kłopotów z jakimi borykają się placówki oświatowe, hutnicy starają się w miarę możliwości im pomóc. Raz jest to wypożyczenie autobusu, innym razem oddelegowanie pracowników do robót remontowych. Szczególnie dobre efekty takich działań są w przypadku gdy konkretna osoba ma w swoim zakresie o-

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej i tym co okazali współczucie w związku ze śmiercią

**ANTONIEGO KASZY** składają serdeczne podziękowanie Kierownictwu oraz Koleżankom i Kolegom z ZU-U4

**SYNOWIE I RODZINA**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wieku 54 lat zmarł

**EUGENIUSZ RUDNIK** zastępca przewodniczącego Komitetu Osiedlowego Wadów PKP, działacz społeczny, długoletni pracownik PKP.

Zonię, Dzieciom i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

**PREZYDIUM DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ KRAKÓW-NOWA HUTA i KOMITET OSIEDLOWY WADÓW PKP**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 listopada br., na cmentarzu w Grębawie o godz. 10.15.

**MGR. KAZIMIERZOWI CICHEMU** serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca składają **KOLEŻANKI I KOLEDZY z PIONU DI**

# Bez prestiżowych sporów

21 listopada br. odbyło się ostatnie w II kadencji posiedzenie RADY PRACOWNICZEJ. Zaszczyciło je swoją obecnością kierownictwo kombinatu.

Czego, jako kombinat, możemy się spodziewać w II etapie reformy? — to temat, wokół którego toczyła się dyskusja; to pytanie, na które dziś nie ma jeszcze konkretnej odpowiedzi, gdyż forma organizacyjna dla hutnictwa nie została jeszcze dokładnie określona. Swoimi, najwięszymi informacjami na ten temat podzielił się z członkami rady dyrektorzy: naczelny i ekonomiczny. Padają (jak już informowaliśmy) różne propozycje, a to „współnota” na wzór energetyki czy węgla, a to znowu „koncerny” na bazie dużych zakładów, takich jak np. HIL czy huta „Katowice”. Do końca I kwartału roku przyszłego któraś z alternatyw zwycięży. Są więc i przymiarki. Jak poinformował dyrektor naczelny, 3 grudnia br. w HIL odbędzie się spotkanie „okrągłego stołu” z dyrektorami przedsiębiorstw, które huta widzi w „swoim” koncernie z zachowaniem oczywiście ich (przedsiębiorstw) osobowości prawnej. Byłoby to połączenie nie tylko w branży hutniczej ale i z zakładami, które materiałowo i ekonomicznie są z krakowskim kombinatem związane.

Padło też hasło „poluzowania gorsetu”. Mówiono również o tym, że dotychczasowy system ekonomiczno-finansowy kombinatu (bazujący na decyzjach władz centralnych) ma charakter nieco teoretyczny. Choćby na ten przykład: HIL miała uzyskać kredyt inwestycyjny. Nie uzyskała go do tej pory. A sprawa finansowania inwestycji

ochrony środowiska? Od 4 do 5 mld zł wypłaca krakowski kombinat — na rzecz ochrony środowiska — w formie różnych opłat i kar. Na sfinansowanie tych inwestycji potrzebuje rocznie połowę tej kwoty. Tymczasem „odprowadza”, a następnie prosi o „ulgi”. Podałam te dane hasłowo, ale w uregulowaniu tych m. in. spraw widzę powodzenie reformy gospodarze kombinatu

Decyzje gospodarcze (w tym szerokim znaczeniu) powinny wynikać z systemu, a nie jak dotychczas być uzależnione od decyzji indywidualnych.

Sukces zależy nie tylko od tych zmian, ale także od poprawy efektywności gospodarowania w kombinacie. Mówiono m. in. o wewnętrznym rozrachunku gospodarczym, o inwestycjach huty, o jej modernizacji. Dotknięto trudnego problemu placowego, mówiąc o przebudowie struktury plac i pracy na zasadach „grup partnerskich” (od stycznia 1988 r. sondażowo w W-90). I ciekawostka, wliczono, iż w HIL trzeba robić dodatkowo 107 sprawozdań, nie objętych systemem GUS. Zamierza się je likwidować.

Wokół tych spraw toczyła się dyskusja przepojona troską o jutro. Ale ponieważ nie było to zwyczajne posiedzenie Rady, oddajmy głos gościom.

— *Dyskusja wskazywałaby na to, że rozpoczynacie działalność, a nie kończycie, mówiąc m. in. o niewykorzysta-*

niu pozytywnie zaopiniowanych projektów racjonalizatorskich, likwidowaniu niegospodarności. To już pole do działania dla nowej Rady Pracowniczej. A wy za dotychczasową pracę przyjmijcie gorące podziękowanie — powiedział m. in. I sekretarz KF PZPR — Stanisław BARANIK.

Członkom Rady i zaproszonym gościom za dobrą współpracę podziękował jej przewodniczący Tomasz Kucharski. Były także odznaczenia: Marian Szafarski otrzymał złotą odznakę „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”. Stanisław Idzi złotą odznakę „Zasłużony dla KM HIL”, srebrne odznaki „Zasłużony dla KM HIL” otrzymali: Ewa Ratusz-Stanuch, Wiesław Dziadosz, Janusz Kwiecień, Andrzej Mikulskii Józef Jacak.

— Zapisy w ustawach to jedno, ale życie wymaga dopracowania form współpracy. Ważna praca w I i II kadencji z mojego punktu widzenia, była naszym wspólnym dorobkiem. Osiągnięcia (choćby częściowe rozwiązanie problemu mieszkaniowego czy spraw związanych z ochroną środowiska), świadczą o słuszności naszego działania. Marzy nam się mniej „rwana” działalność na przyszłość. Udało się, bo liczyły się bardziej cele niż prestiżowe spory, nigdy nie doszło do odrzucenia wniosku dyrekcji czy też podważenia Uchwały Rady. Było to wynikiem wzajemnego szacunku. Za tworzenie tego klimatu i dobrej atmosfery na ręce przewodniczącego składam podziękowania i gratulacje — powiedział na koniec dyrektor Eugeniusz PUSTÓWKA. (jdz)

**APEL**  
KONFERENCJA NIEZALEZNEGO SAMORZĄDNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW KOMBINATU METALURGICZNEGO HUTY IM. LENINA zwraca się z apelem do wszystkich członków o poparcie stanowiska Rady OPZZ i udział wszystkich pracowników Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina w referendum. Wyrażamy przekonanie, że jego rezultaty zadecydują o przyspieszeniu rozwoju gospodarczego i doprowadzą do dalszej demokratyzacji życia społecznego w naszym kraju.

**PRZED VI PLENUM KC**  
W PONIEDZIAŁEK odbyło się kolejne spotkanie dyskusyjne aktywów partyjnego kombinatu. Celem było omówienie też ogłoszonego wcześniej referatu Biura Politycznego KC PZPR na VI Plenum (którego pierwsza część odbyła się w środę), „Pogłębienie socjalistycznej odnowy warunkiem przyspieszenia rozwoju Polski”.  
Drugi etap reformy niesie ze sobą, oprócz kwestii ekonomicznych, nowe problemy natury ideologicznej. By koncepcja gospodarczego przyspieszenia mogła być skuteczna, musi zyskać sobie społeczne poparcie i zrozumienie. Zastanawiano się więc m. in. nad rolą i pozycją szeregowego członka partii i organizacji partyjnej w zachodzących przemianach, zakładających zwiększenie samorządności przedsiębiorstw, eliminowanie wadliwego funkcjonowania niektórych służb i urzędów czy rozszerzenie własności prywatnej. Gościem spotkania był członek KC PZPR, dyrektor naczelny kombinatu Eugeniusz Pustówka. (krys)

**POMOC DLA OŚWIATY**  
Od szeregu lat trwa ścisła współpraca wydziałów i zakładów KM HIL z nowohuckimi szkołami, przedszkolami i żłobkami. Rozumiejąc wiele kłopotów z jakimi borykają się placówki oświatowe, hutnicy starają się w miarę możliwości im pomóc. Raz jest to wypożyczenie autobusu, innym razem oddelegowanie pracowników do robót remontowych. Szczególnie dobre efekty takich działań są w przypadku gdy konkretna osoba ma w swoim zakresie o-



## ODESZŁA BRONKA...

Choroba wyrwała 20 listopada red. BRONISŁAWĘ ROSZKO z naszego grona. Po kilku latach pracy w Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia i w redakcji „Gazety Krakowskiej” — od 1964 roku związała się z kombinatem i jego załogą. Swój talent i zdolności bez reszty poświęcała hutniczemu środowisku, z wrodzoną jej pasją i żarliwością walczyła o każdą słuszną sprawę. Jej audycje na fa-

lach Rozgłośni Zakładowej Kombinatu niezmiennie budziły zainteresowanie i oddźwięk wśród naszej załogi, a publikacje na łamach „Głosu” oraz „Echa Krakowa” zjednywały sympatię i uznanie czytelników.

Bronia traktowała swą pracę jako powołanie i równocześnie służbę w obronie ideałów sprawiedliwości oraz poszanowania praw i pozycji jednostki. Była bezkompromisowa, odważna i konsekwentna w działaniu, a przy tym wrażliwa na wszelkie zło, trudne sytuacje i konflikty — zawsze serdeczna, życzliwa, bezpośrednia w codziennych kontaktach.

Brakować nam będzie Jej przyjacielskich rad i pomocy, zrozumienia i przyjaźni okazywanych wszystkim, którzy ich u Niej szukali... Pamięć o red. Broni Roszko — człowieku prawym i szlachetnym serca — pozostanie zawsze wśród nas. Cześć Jej pamięci!  
**ZESPÓŁ REDAKCYJNY „GNH”, ROZGŁOŚNIA KOMBINATU OSRODEK KULTURY KM HIL**

## Obradowało Kolegium Kombinatu

23 listopada br. obradowało Kolegium Kombinatu, któremu przewodniczył dyrektor naczelny Eugeniusz Pustówka. Oceniono działalność socjalno-bytową huty w br. oraz efekty działań kombinatu w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

Stwierdzono m. in., że kombinat „wydaje” średnio na dobę 27 tys. 900 posiłków, w tym ponad 9 tys. bezpłatnych posiłków profilaktycznych. Zapotrzebowanie stołówek na mięso i przetwory mięsne pokrywane jest częściowo przez hutę, która posiada własne gospodarstwo rolne. Nie brakowało im brakuje napojów chłodzących. Tu ciekawostka: latem, średnio w dobie hutnicy wypijają 23 tys. litrów napojów. Zgodnie z planem przebiegały remonty barów i stołówek, jakkolwiek standard ich mógłby być lepszy. W hotelach pracowniczych mieszka ponad 4 tys. hutników. Deficyt mieszkaniowy łagodzony jest kwatarami prywatnymi wynajmowanymi przez kombinat dla ponad 2 tys. pracowników. Z wczasów skorzystało w tym roku ponad 25 tys. 800 osób (nieco więcej niż w roku ubiegłym). Zastrzeżenia wczasowicze zgłosili jedynie pod adresem Domu Wczasowego „Rybak” w Międzyzdrojach. Ponad 10 tys. dzieci hutników skorzystało z kolonii i zimowisk.

działań w celu usprawnienia działalności kombinatu na rzecz załogi. Już dziś myśli się, jak w II etapie reformy przy samofinansowaniu i „szczupłości” Zakładowego Funduszu Socjalnego zachować zarówno ilość, jak i standard dotychczas świadczonych usług, bez dodatkowych obciążeń finansowych załogi. Szuka się też sposobu na wyeliminowanie stwierdzonych jeszcze niekiedy nieprawidłowości w rozdziale wczasów i kolonii.

**Budownictwo mieszkaniowe.** Prawidłowo przebiega realizacja przyjętego programu. Plan roku przyszłego — chodzi o przekazanie do zasiedlenia 467 mieszkań w os. Mistrzejowice — Zachód, 139 w bloku przy ul. Piasta Kołodzieja i 49 w os. Mistrzejowice — Wschód — nie jest zagrożony! Wskazuje na to postęp robót na tych budowach. Prawidłowo — jak oceniono — jest wyprzedzające działanie służby DM dla uzyskania planowanych efektów w latach 1980—90. Jest nawet szansa oddania większej niż zaplanowano liczby mieszkań.

Oceniono, że w tej sferze, potrzeby załogi są zaspokajane. Powołano zespół, któremu przewodniczył dyrektor ds. pracowniczych Stefan Niziołek. Członkowie zespołu wykorzystują uwagę z dyskusji, opracują wnioski i przedstawią sposoby dalszych

Postanowiono konsekwentnie realizować program budownictwa mieszkaniowego, udzielając maksymalnej pomocy spółdzielniom mieszkaniowym i wykonawcom. (jdz)



**A** nam, choć po asfalcie, ciężiej niż w błocie i wykopach Mogiły — powiedziała m. in. cztery lata temu dziennikarce „Polityki” zastępca przewodniczącego **RADY PRACOWNICZEJ KM HIL** — Ewa Ratusz-Stanuch. W rozmowie z dziennikarzem uczestniczyli też wybrani 13 września 1983 r. przez członków Rady Pracowniczej: przewodniczący Rady — Tomasz Kucharski i sekretarz — Marian Szafarski. Mówili o najtrudniejszych sprawach kombinatu. Cytuję fragmenty wypowiedzi:

„Nigdy nie został wykonany w hucie pełny zakres remontów. I tak doszliśmy do sytuacji krytycznej. Nie jesteśmy konkurencyjni w placach. Zamierzamy je reformować” (Tomasz KUCHARSKI).

„Przy wielkim piecu powinno robić siedmiu, ośmiu ludzi. Pracuje dwóch, trzech. Odcinają z pracy w kombinacie. Ten proces trwa. Ci, którzy mają rodziny, muszą tyrać. Inaczej nie zwiążą końca z końcem”. (Marian SZAFARSKI).

„Nerwy, szarpanina, stresy. Często o efektach pracy decyduje czujność ludzi” (Tomasz KUCHARSKI).

„Zakazy stanu nie zmieniają. Zle działają mechanizmy ekonomiczno-społeczne” (Ewa RATUSZ-STANUCH).

„Oprócz kwestii placowych najważniejszą jest sprawa mieszkań dla hutników. Spodziewamy się, że pierwsze mieszkania kombinatu zbuduje w 1985 r.” (Marian SZAFARSKI).

„Oczekiwanie z lat 12 może skrócić się do 5, 6. Ostatni z 6 tys. oczekujących otrzyma klucze w 1996 r.” (Tomasz KUCHARSKI).

O krótki zapis pierwszej publicznej wypowiedzi tych, którym przyszło pełnić te funkcje przez dwie kolejne kadencje. W tej rozmowie ujawnili cele które postawili przed sobą — cele, które potem rozpisali w programy działania.

#### LAT TEMU CZTERY

— Byliśmy dumni z zaufania, którym nas obdarzyła załoga, i trochę przestraszeni. Jak damy sobie radę? Oprócz ustawy i obiegowo krążących projektów statutów samorządu nie było nic, żadnego wzorca. Patrzyli na nas inni. Pytali, co robicie, jakie przyjmujecie rozwiązania? Trzeba było się spieszyć! Popołudnia, wieczory, a nawet noce poświęcał na opracowanie projektów statutu i ordynacji wyborczej do organów samorządu. Wśród członków Rady Pracowniczej nie było prawnika, pomagali nam radcy prawni HIL, korzystaliśmy też z rad zaprzyjaźnionych fachowców. Różnice poglądów rozstrzygałoby zwykle na zasadzie „trzeba się przespąć z tematem” i wracaliśmy znowu do sprawy. Trudne było to raczkowanie. Pamiętam, jaką treść mieliśmy przed pierwszym Ogólnym Zebraniem Delegatów Załogi, zarówno I, jak i II kadencji, gdy mieliśmy przedstawić programy działania Rady. W pracy nie mogliśmy się spotkać razem, każdy był zagoniony. Pozostawały wieczory, a nawet noce, popołudnia — dla rodziny. Ale te późne wieczory i nocne godziny były najlepsze — cicho, spokojnie — można się było skoncentrować. Spotykaliśmy się w naszych mieszkaniach. Dziś, po tych kilku latach, dziwnym się sami, jak wytrzymywali z nami współmałżonkowie czy sąsiedzi, słysząc stukot maszyny do pisania do 3 nad ranem. Było, minęło. Pozostanie to w nas na miarę osiągniętych rezultatów, bo...

gdyby było, inaczej, to cały nasz wysiłek należałoby spisać na straty.

Mówmy jednak o konkretach. W ciągu tych czterech lat próbowaliśmy zgłębić wszystkie te zagadnienia gospodarki kombinatu które stanowiły jego newralgiczne punkty. Udzielane nam wyjaśnienia co do przyczyn takiego stanu rzeczy nie zadowalały nas. Spojrzenie laika też czasami „owocowało” — proponowaliśmy rozwiązania, w których skuteczność fachowcy nie wierzyli. By nie być gołosłownym — choćby taka sprawa kar za przetrzymywanie i niszczenie wagonów. Czarna rozpacz ogarniała nas wszystkich, że trzeba płacić z zysku tyle pieniędzy PKP. Po wielu „zabiegach”

dyrekcji, udało się dojść do porozumienia z PKP i wzmocnić system kontroli wagonów w HIL. Rozliczenia te dziś są lepsze niż były, choć na pewno daleko im do tego, co by nam się marzyło.

Inny przykład — słynne koszty remontów. Rosły z roku na rok, a zadań rzeczowych nie wykonywaliśmy. Wzmocniono kontrolę, zakłady i wydziały uczyniono odpowiedzialnymi za rzeczowe realizowanie zadań. Trzeba było w tę sprawę zaangażować wszystkich, nie tylko służby centralne, które ani nie widzą, ani nie są w stanie sprawdzić, jak jest naprawdę z wykonaniem remontu. Trochę się poprawiło i na tym odcinku.

A strefa ochronna wokół HIL? Z uzyskanych informacji wynikało, że jest to dopust boży i nic się nie da zrobić. Zapoznaliśmy się z tematem i podjęliśmy drastyczną uchwałę wstrzymującą realizację dotychczas podjętych decyzji. Wówczas okazało się, że sprawa nie wygląda beznadziejnie i jest możliwość negocjowania. Ale nie się nie dzieje, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, tak z dnia na dzień. Więc i nasze decyzje zaowocują później.

#### UCZYLIŚMY SIĘ WSPÓLNIE

Musieliśmy poznać szczegółowo system zarządzania kombinatem. Wspólnie z dyrekcją uczyliśmy się reguł zawartych w przepisach o reformie gospodarczej. Bez tego nie byłoby mowy o podejmowaniu właściwych i realnych decyzji, czy też inicjowaniu działań. Byliśmy rozczarowani tym, że rozwiązania reformy, jakkolwiek słuszne, generalnie nie „pasują” do sytuacji HIL. Do dziś odczuwamy tego skutki. Sporo czasu i energii pochłaniało udowadnianie, że hutnictwo ma swoją

specyfikę. Obecnie pewne rozwiązania ogólne dostosowywane są do naszej specyfiki. Marzyłoby się jednak, aby zostały na trwałe zapisane w aktach prawnych. Wszystko wskazuje na to, że w II etapie reformy doczekamy się właściwych rozwiązań systemowych dla hutnictwa, a więc i dla kombinatu.

#### OKRZEPLIŚMY

Praca w Radzie to duże doświadczenie. Do pewnych spraw nabraliśmy dystansu „Z góry” wyglądają one trochę inaczej a nawet całkiem inaczej. Podejmowanie decyzji na tym szczeblu, o czym przekonaliśmy się na własnej skórze, nie jest sprawą ani łatwą, ani prostą.

Do każdego problemu każdy z nas na początku podchodził jak „generalny uzdrowiciel”. A potem gdy poznał szczegóły i uwarunkowania, to to, co w istocie wydawało się proste, okazywało się skomplikowane: niewłaściwą oceną lub decyzją można było skrzywdzić.

Zajmowaliśmy się tym wszystkim co wymagało naszej decyzji lub opinii.

# PARTNERZY

Były to sprawy różne, od tych związanych z funkcjonowaniem organów samorządu w ramach struktury przedsiębiorstwa, a zawartych w statutach, po sprawy związane z upłynianiem zbędnych dla kombinatu składników majątkowych, czy też pomocą finansową na rzecz organizacji społecznych, często symboliczną.

Zabraliśmy się także do sprawy inwestycji. Remonty, wiadomo, to przywrócenie do stanu, jaki był pierwotnie. Modernizować trzeba było poprzez inwestycje. Jak „weszliśmy” w tę problematykę, to włos się żyzył od wymagań, które stawiano hucie. Ale i na tym odcinku udało nam się pewne sprawy uporządkować, głównie w zakresie finansów. Czy działania nasze były trafne, a decyzje dyrekcji i centrum właściwe? — pokaże czas.

Każdy z podejmowanych tematów wymagał również czasu. Tych efektów jeszcze nie widać, często jest to tylko uporządkowanie problemu. Tak jak choćby miało to miejsce w przypadku HIL-owskiej energetyki, transportu kolejowego, remontów. Co najmniej dwa miesiące trwało przygotowanie materiałów, które były wykorzystywane w roboczej dyskusji z służbami odpowiedzialnymi za daną dziedzinę. Z dyskusji rodziły się wnioski ujęte w uchwałach Rady, a przyjęte przez dyrektora wytyczają dziś kierunki poprawy na danym odcinku. Uporządkowane tematy stanowią harmonogramy działania.

#### RADA DECYDOWAŁA

Rada decydowała o wielu sprawach. Pozytywna opinia Rady to w efekcie — wydawane przez dyrektora zarządzenia, do realizacji. Najtrudniejsze decyzje, zdaniem moich rozmówców, dotyczyły spraw placowych i

mieszkaniowych w hucie. Istniała potrzeba przeorganizowania zakładowego systemu wynagradzania pracowników. Podpisano porozumienie placowe. Ale nie jest ono, ani na miarę oczekiwań, ani potrzeb załogi. Ustawa o Zakładowych Systemach Wynagradzania blokuje rozwiązanie tego problemu.

Sprawą nie mniej trudną było przyjęcie programu budownictwa mieszkaniowego. Dla 6 tys. bezdomnych buduje się z pieniędzy wypracowanych przez kilkudziesięciotysięczną załogę. To sprawa moralna. Ale potrzeby przemówiły... „za”. Dziś do wybudowanych bloków wprowadzają się już pierwsze hutnicze rodziny.

Wiele można by jeszcze powiedzieć o działalności organów samorządu załogi kombinatu. Cztery lata to dużo. W ciągu dwóch kadencji Rada Pracownicza i Ogólne Zebranie Delegatów Załogi kombinatu wydały ponad 370 aktów prawnych (uchwał, decyzji, opinii). Ich przedstawiciele uczestniczyli w wielu spotkaniach, zebraniach z załogą z różnych okazji, przekazując informacje i otrzymując je.

Pyta pani, czy mamy coś z tego? Już niewielu pozostało takich, którzy wierzą, że można działać dla osobistej satysfakcji. Jest ona pełna wówczas, gdy załoga aprobuje nasze działania, a będzie jeszcze większa, gdy przynajmniej jeden spośród nas, Staszek Nawrot, będzie działał nadal i w naszym imieniu. Byśmy nie wypadli tu na bohaterów wymyślny, bez: Tadeusza Banacha, Józefa Famielca, Bogdana Ksieniewicza, Stanisława Idziego, Wiesława Dziadosza, Jana Gajzlera, Andrzeja Mikulskiego, Ryszarda Kordasa, Józefa Grzesiuka, Jerzego Boguckiego, Jana Kudły, Stanisława Raźnego, Wacława Moryty, Zbigniewa Czyżewskiego, Tadeusza Semika, Andrzeja Olecha i wielu, wielu innych — działalność nasza byłaby nie tylko niepełna, ale i wręcz niemożliwa. Tym, którzy po nas przyjdą, życzymy sukcesów na „przetartym” już szlaku działalności samorządowej w II etapie reformy gospodarczej.

Zapał, wiedza, upór i takt cechowały moich rozmówców w pracy co miałam możność nieraz obserwować. Poprzedzka dla następców ustawiona została wysoko. Jest to nie tylko moja opinia. Na pytanie — czy organa samorządu wywiązały się z roli współgospodarza kombinatu? — dyrektor naczelny HIL — Eugeniusz Pustówka powiedział krótko: — Tak, a dyrektor ekonomiczny Stanisław Suchoński: — Tak, tak! Bywały czasem trudne rozmowy, ale nie było jak w innych zakładach konfliktów nie doszło do sytuacji, by któraś ze stron wykorzystwała swoje statutowe uprawnienia.

Zatrzymywali się w pracy „w pół drogi”, wiele z podejmowanych przez nich decyzji zaowocuje za rok, dwa, kilka lat. Podejmowanych po to, by po latach nie padło powiedziane z goryczą: — A nam choć po asfalcie ciężiej niż im w błocie i wykopach Mogiły.

Janina DZIURO

W ubiegłym tygodniu przez prasę przetoczyła się fala krytyki Marka Kotańskiego i zorganizowanego przez niego mitingu antyalkoholowego na warszawskim Torwarze. Wyrażano wątpliwości o sensie tego typu akcji. Niektórzy wręcz wykpiłi szefa „Monaru”, przypisując mu decyzje, których nie podjął, i poglądy z którymi wcale się nie utożsamia.

Faktem jest, że „Piątkowe Straże Trzeźwości” przed sklepami nie wypaliły. Aby nie dochodziło do konfliktów z pikietującymi, odpowiednie władze postanowiły nie otwierać sklepów monopolowych 13 listopada. Informacja o ich zamknięciu spowodowała wykupywanie wódki w czwartek i sobotę. Te wydarzenia posłużyły do żartobliwych propozycji np. wybudować pomnik dla p. Marka za rozwój melin w Polsce.

Sądząc, że takie ironiczne podejście do Kotańskiego wynika z nieporozumienia i nierozumienia tego inicjatora różnych akcji. Zgadzać się całkowicie, że nie prohibicja i ścisła reglamentacja będą skutecznymi metodami walki z alkoholizmem. On tego nie proponuje, nie on podjął decyzje o zamknięciu sklepów monopolowych.

Symboliczna agrafka wbita w korek nie rozwiąże oczywistego problemu. Nawet najwspanialsze hasła nie przemówią do oziębiających z przepicia głów. Lecz nie zapominajmy, do kogo głównie adresowana była inicjatywa M.K. — do młodzieży, do osób, które lubią różną symbolikę i często emocjonalne, choć nie zawsze do końca racjonalne argumenty.

#### Sprawy duże i małe

### Kropla draży skalę

Faktem jest, że w mitingu niedzielnym (15. XI.) wzięło udział 6 tys. osób. Nie jest to wielka rzesza, ale tu nie chodziło o masówkę, lecz o próbę stworzenia społecznego frontu dezaprobaty dla opilstwa. Niektóre hasła głoszone w hali Torwaru były naiwne jak np. propozycja stworzenia dla pijaków obozów pracy, z wódką, żeby szybciej zapili się na śmierć. Ale przecież sam Kotański przeciwko temu protestował, stwierdzając, że nie tędy droga.

Natomiast hasło tam głoszone „Niech handel nie preferuje sprzedaży alkoholu” nabiera szczególnego znaczenia w kontekście podjętych ostatnio przez władze PHS decyzji. Dyrekcja tego przedsiębiorstwa zobowiązała podległych sobie dyrektorów do zwiększenia liczby punktów sprzedaży alkoholu, obiecując za to swoim pracownikom wyższe premie. Co prawda „Polmos” zapowiada zwiększenie produkcji koktajli i w ogóle niskoprocentowych alkoholi, ale handel zamawia przede wszystkim wódkę czystą i to te w najwyższym stopniu opakowaniu, 0,5 litra. Kiedy wreszcie dojdzie do synchronizacji działań organizacyjnych producentów i handlowców w celu zmiany struktury sprzedaży?

II etap reformy ma spowodować wzrost efektywności pracy, a w konsekwencji i podaży wielu towarów. Wylączyłbym jednak z reformy przemysł spirytusowy. Jego kleska na rynku z powodu braku nabywców, byłaby szansą dla reformy. Między spożyciem alkoholu a reformą, jest sprzężenie zwrotne. Tylko ludzie trzeźwi mogą być w pełni wydajni, a to warunkuje z kolei obfitą ilość różnych towarów na rynku stanowiącą ewentualną konkurencję dla wódki.

Tu dochodzę do sedna problemu. Zdaję sobie sprawę, że nawet najszlachetniejsze akcje Marka Kotańskiego nie wpłyną w sposób zasadniczy i od zaraz na spożycie alkoholu w naszym kraju. Wiem, że decydujące znaczenie w tym względzie będzie miało stworzenie gospodarki, w której ludzie będą widzieli sens w odpowiedzialnie zorganizowanej pracy. Kiedy zarobione pieniądze będą mogły przeznaczyć na zakup dóbr, których teraz nie ma w sklepach. Kiedy będzie się opłacało oszczędzać, a nie wydawać zarobione złołówki na alkohol, którego nigdy u nas nie brakuje. Ta świadomość nie przeszkadza mi szanować p. Kotańskiego za jego odwagę i konsekwencję. Bo znacznie łatwiej jest krytykować i składać werbalne propozycje walki z alkoholizmem, a o wiele trudniej cokolwiek praktycznego w tej smutnej rzeczywistości zrobić.

A wszystkim prześmiewcom M.K. dedykuję starą maksymę Owidiusza: „Kropla draży skalę nie siłą, lecz ciągłym padaniem”.

ES-PE



**N**OWOHUCKIE CENTRUM KULTURY otwarło dziś podwoje dla blisko 650 uczestników Kongresu Ekonomistów Polskich. 367 osób to członkowie PTE, pozostali zaś są gośćmi reprezentującymi rozmaite środowiska z obszaru całego kraju: przedstawiciele najwyższych władz państwowych, organizacji społeczno-politycznych, zakładów pracy, ośrodków naukowych i in.

Na kongres przybyli także goście z Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Jugosławii, NRD, RFN, Węgier i ZSRR. Organizatorzy postanowili uczynić zeń forum otwartej wymiany myśli i poglądów, zderzenia opinii teoretyków i praktyków, dyskusji nad kształtem najbliższej i dalszej przyszłości gospodarczej Polski.

Dlaczego właśnie Kraków stał się miejscem tak doniosłego wydarzenia? Otóż, dla uczczenia 100-letniej tradycji ruchu ekono-

## OBRADY KONGRESU

### EKONOMISTÓW POLSKICH W KRAKOWIE

# Reforma w centrum uwagi

nomistów polskich, który właśnie tutaj zapoczątkował swą oficjalną działalność. Pierwszy Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich odbył się we wrześniu 1887 r. w gmachu Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kolejne zjazdy odbywały się: we Lwowie (1889), w Poznaniu (1893), w Krakowie (1906), we Lwowie (1912), w Warszawie (1920), w Poznaniu (1922). Potem ekonomiści oddzielili się od prawników, spotykając się już we własnym gronie. I Zjazd Ekonomistów Polskich miał miejsce w Poznaniu w roku 1929.

Po wojnie ekonomiści spotykali się na zjazdach tylko w Warszawie (1950, 1956, 1971, 1981). Wymienione daty wiążą się z doniosłymi wydarzeniami społeczno-politycznymi. One też znajdowały się zazwyczaj w centrum uwagi obradujących.

Rozpoczęte o godz. 9. rano obrady toczyć się dziś będą aż do późnych godzin wieczornych. Po sesji plenarnej w NCK uczestnicy kongresu udadzą się do Collegium Novum, gdzie odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej znakomitemu polskiemu ekonomistom Adamowi Krzyżanowskiemu.

Dalszy ciąg kongresu będzie się odbywać w różnych punktach Krakowa, jako że jego uczestnicy podzielą się na siedem grup, w zależności od interesującej ich problematyki. A oto tematyka, jaką podejmą poszczególne sekcje: I — Proces reformy i zmiany strukturalne; diagnoza i perspektywa (najwięcej chętnych); II — Przedsiębiorczość jako czynnik dynamizujący postęp; III — Teoria gospodarki socjalistycznej; IV — Środowisko ekonomistów i kultura ekonomiczna społeczeństwa; V — Społeczne aspekty postępu i reformy; VI — Polska wobec przemian w gospodarce światowej; VII — Rozwój gospodarki regionalnej i planowania przestrzennego.

Sekcja II, której przewodniczy Józef Gajda, obradować będzie w KM HiL.

Kongres zakończy się jutro, tj. w sobotę 28 listopada. (ron)

## WSPOMNIENIA KOMBATANTÓW

**W** Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych odbyło się spotkanie młodzieży z kombatantami, byłymi pracownikami ZO. Wspomnieniami z okresu walk z hitlerowskim najeźdźcą podzielili się ppłk rezerwy Feliks Bialkowski i mjr Marian Sobolewski — żołnierze I i II Dywizji LWP oraz żołnierz Armii Ludowej walczący w czasie wojny na Kielecczyźnie — Henryk Kowalski. W spotkaniu wzięli udział także przedstawiciele kierownictwa administracyjno-politycznego zakładu i Oddziału Fabrycznego ZBOWiD z jego wiceprezesem, ppłk. Izidorem Szczepanowskim na czele.

ALOJZY MISZTA

## Bez satysfakcji...

W artykule „BEZPŁATNE WCZASY DLA JUBILATÓW” redaktor (vk) doszukuje się przyczyn niekorzystania przez jubilatów z przysługujących im tygodniowych wczasów w Ośrodkach HiL. Przepuszczam, że sprawa leży w niedoinformowaniu, ale nie tylko...

Przyczyna — sądzę — jest inna, a mianowicie taka, że wczasy są przydzielane w okresie pozarozdzielnikowym, czyli w okresie nieatrakcyjnym pogodowo (jak październik czy listopad), kiedy to nawet ustawowo zabronione jest nakłanianie pracowników do wybierania urlopów.

Wielu jubilatów ma jeszcze żony, a nawet dzieci w wieku szkolnym i chciałoby wykorzystać wspólnie (za dopłatą) urlop w okresie atrakcyjnym np. w okresie świąt czy też ferii szkolnych. Niestety, Ośrodek Wczasów chce wczasami jubilatami poprawić stopień wykorzystania miejsc w domach wypoczynkowych w okresie nieatrakcyjnym.

Jeśli rzeczywiście chce się uhonorować jubilatów za ich ciężką pracę przez wiele dziesiątków lat pracę w hucie, to należy dać im możliwość swobodnego wyboru tych wczasów w czasie i miejscu najbardziej odpowiadającym poszczególnym osobom.

ALBIN KSINIEWICZ

## W KOMBINACIE HiL

# Nie może być zgody na zagrożenie życia

W 251. numerze „ŻYCIA WARSZAWY” z 27 października br. w artykule „DLACZEGO WYPADKI CHODZĄ PO LUDZIACH?”, autorka posłużyła się między innymi przykładem z życia naszego kombinatu. W ubiegłym roku — pisze Daniela Sielska — w Hucie im. Lenina w ciągu trzech tygodni zginęły cztery osoby. Wszystkie podczas prac transportowych. W tymże kombinacie 60 proc. wypadków powstaje właśnie w transporcie zakładowym. Powód? Zła organizacja pracy.

Nie chodzi już o to, że czwarty wypadek śmiertelny miał miejsce nie na terenie kombinatu (zginął kierownik poza Krakowem), ale fragment rzeczywistości podany w takim kontekście — 3 tygodnie! — sugeruje różne domysły. Co też w takim razie mogło się wydarzyć w czasie całego roku? Tymczasem fakty wyglądają następująco: w 1986 roku w ogóle miało miejsce 517 wypadków, w tym 4 (wymienione wyżej) śmiertelne. W przeliczeniu na 1000 zatrudnionych wskaźnik wypadkowości w naszym kombinacie wynosi 15,7. Huta im. Lenina nie jest odpowiednim przy-

kładem na „nie” w zakresie bhp, zarówno w polskim hutnictwie, jak i w porównaniu z innymi działami gospodarki. Kombinatu HiL jest szczęśliwie poniżej średniej w hutnictwie. W ubiegłym roku w tym resorcie wskaźnik wypadkowości na 1000 zatrudnionych wynosił 21,8 (w krakowskiej hucie podane wyżej — 15,7). Szczegółowo rozważaliśmy ten problem w „Głosie” kilka tygodni temu w wywiadzie z głównym specjalistą ds. bhp inż. Andrzejem Stankiewiczem.

Oczywiście o tyle wypadków, ile się wydarzyło, jest za dużo. Wszakże zdrowie i życie ludzkie są wartościami bezcennymi. Wyniki więc — choć porównawczo dobre — nie zadowalały zarówno służb zakładowych, jak i czynników społecznych. Sprawom bhp poświęca się coraz więcej uwagi, angażuje coraz większe środki. W Kombinacie HiL nie ma zgody na zagrożenie zdrowia i życia pracowników. Opinia w tym względzie, zawarta w „Życiu Warszawy”, oparta na „wyrzykowych” danych, była więc niedokładna i krzywdząca. (R)

## PO KONFERENCJI KTiR

# Między hasłami a praktyką

**W** KWIECIEŃNI hilowski KLUB TECHNIKI I RACJONALIZACJI obchodził swe 35-lecie. 18 bm. podsumował natomiast dokonania minionej kadencji — kadencji, przypomnijmy, zawierającej się w latach 1984—1987.

We wspomnianym okresie klub liczył ponad 1500 członków skupionych w 25 zakładowych i wydziałowych kołach. Obfitował w prezesów. Było ich aż trzech: najpierw — Kazimierz Niedzielski, potem — Edward Lis, a na końcu — Jan Staniewski. Liczba zgłoszonych w tym okresie projektów racjonalizatorskich wynosiła 4478, w tym zastosowanych — 2826; liczba uzyskanych patentów — 25, liczba uzyskanych wzorów użytkowych — 35. Płynące z zastosowanych projektów efekty ekonomiczne osiągnęły 2 605 555 tys. zł.

Czy wymienione wyżej liczby oznaczają faktycznie powód do radości? I tak, i nie. Tak — bo w porównaniu z rokiem 1982, rokiem racjonalizatorskiego „dolka”, powoli, ale systematycznie rosła liczba nowych pomysłów. Nie — bo w bieżącym roku zachwiał się korzystny trend. Nie — bo przeszło 800 przyjętych wniosków nie może się doczekać zastosowania.

Ten ostatni fakt jest wymownym dowodem rozbieżności pomiędzy wielkimi słowami o docenianiu wysokiej rangi racjonalizacji, o popieraniu jej, a kombinatowa rzeczywistość.

Te z górą 800 zalegających projektów to zamrożony kapitał — podkreślali biorący udział w towarzyszącej obradom dyskusji racjonalizatorzy HiL. W swych wypowiedziach zwracali oni uwagę na liczne przeszkody sprawiające, że zbyt dużo energii twórcy muszą angażować... w dochodzenie swych praw. A szkoda, bo lepiej byłoby spożytkować ją na nowe rozwiązania techniczne. Do najbardziej dających się we znaki negatywnych zjawisk należy nieterminowość opiniowania zgłoszonych projektów. Celuje w tym wielu kierowników zakładów i wydziałów. Zdarza się, że leżą one całymi miesiącami w ich biurkach, a kiedy wreszcie doczekają się opinii, te ostatnie są częstokroć tak sformułowane, że nie za bardzo wiadomo, czy projekt został uznany za udany i potrzebny, czy nie. „Pobowa opinii to najczęściej powtórzenie treści projektu” — mówili uczestnicy konferencji.

Innymi negatywnymi zjawiskami są: przedłużanie się okresu prób, nieprawidłowości w spo-

radzaniu założeń techniczno-ekonomicznych, a przez tego — opóźnianie wypłat autorom. „Tworca czuje się, jakby te pieniądze wyludzały”, padło stwierdzenie. Jak się okazuje, nie było słusznym pociągnięciem zlikwidowanie instytucji doradców technicznych. Ich brak odczuwają szczególnie racjonalizatorzy-robotnicy. Czasami stają oni (i nie tylko oni) wobec problemów zbyt trudnych do pokonania we własnym zakresie. Czasami zniechęceni, wycofują się.

W konferencji wziął udział honorowy gość, przybył z Ziemi Opolskiej — Alojzy Cyrułik. To on był organizatorem i pierwszym prezesem tutejszego Klubu Techniki i Racjonalizacji. Dziękując za zaproszenie gość wyraził zdziwienie, że obecni racjonalizatorzy HiL borykają się na co dzień z tak wielkimi problemami. Zauważył, że dawniej nie zdarzały się przypadki, aby projekty przyjęte nie były wdrażane. Co więcej, dodatkowo jeszcze je nagradzano. Alojzy Cyrułik przekazał przy okazji historyczne zdjęcie z pierwszego posiedzenia organizacyjnego KTiR.

Zabierający głos w dyskusji zgłosili wiele interesujących spostrzeżeń i propozycji mogących wpłynąć pozytywnie na dalsze losy ruchu w kombinacie. Zapewne weźmie je pod uwagę nowy prezes — Zbigniew Gawlikowski i cały nowy zarząd. Stoi bowiem przed nimi niebagatelne zadanie przybliżenia racjonalizatorskiej rzeczywistości do wzniesionych haseł.

Romualda JAROCKA-NOWAK



Podczas konferencji sprawozdawczo-wyberczej zasiadających racjonalizatorów uhonorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi

FOT. MIECZYSLAW GLADYSEK

## CIĄG DALSZY ZE STR. 1

gu czy mrozu. Wydawałoby się więc, że już ostatni dzwonek, by zdążyć przed nadejściem zimy. Tymczasem na przeszkodzie stoi opóźnienie w uruchomieniu sprężarki, koniecznej do przedmuchiwania każdego regeneratora tuż po zasypaniu go bazytalem. Trudno w tym miejscu nie wspomnieć o wykonawcach, którzy na budowie bloku tlenowego nr 4 mają największe zaległości: są to „Montin” i „Elmont”.

platacji kierownik Wydziału Gazowego inż. Władysław REJMAN odpowiedział: — Będę optymistą Zakładając, że warunki atmosferyczne pozwolą na prowadzenie szeregu prac w okresie zimowym, uważam, że jest możliwość uzyskania tlenu z tego bloku pod koniec maja przyszłego roku.

Problemem, który dla kierownika Wydziału jest nie mniejszy od postępu prac na budowie, są braki w zatrudnieniu. Mimo dawno już pod-

# ZDAŻYĆ PRZED ZIMĄ...

„Energomontaż”, „Elektromontaż” i „Montin” mają jeszcze sporo pracy przy instalacjach w obiekcie sprężania tlenu. Zakończono tam wstępny montaż trzech sprężarek, trwają prace przy czwartej. W końcowej fazie montażu znajduje się też stacja odtłuszczenia urządzeń tlenowych. Prace przy sieci zewnętrznej tlenu, łącznie ze stacją redukcyjną tlenu, prowadzi „Montin”: czy zdąży przed nastaniem mrozów? Wszak przepisy nie pozwalają na spawanie rurociągów w temperaturze niższej niż 5 stoni C.

Skierowanie całego niemal potencjału wykonawczego na tzw. drogę uzyskania tlenu spowodowało przestój w pracach przy budowie wodownik. Nie się też nie robi w budynku socjalnym, gdzie przewidziano wydawanie posiłków dla załogi. Na razie pracownicy wędrują po różnych stołwkach kombinatu odrywając się od swoich zajęć...

Na pytanie o ostateczny termin oddania bloku do eks-

jętych działań mających na celu zwerbowanie i przeszkolenie załogi — wielkich postępów nie widać. Konieczność przesunięcia doświadczonych pracowników, z trzech starych bloków na nowy, spowodowała znaczne braki w zatrudnieniu na stanowiskach dotychczas obsadzonych. Część nowo przyjmowanych musi być więc tam kierowana. Z 219 osób skierowanych w 1987 r., przez Dział Kadr do W-26 — przyjęto 162. W tym samym czasie z pracy zrezygnowało 106 osób. Na samym tylko bloku tlenowym nr 4, gdzie do dziś pracuje 56 ludzi przewidziano zatrudnienie 221 osób. Niemal połowa musi przejść 6-miesięczne szkolenie, m. in. w Hucie „Kato-wice”.

Trudnościami kadrowymi Wydziału Gazowego budowlani nie mogą jednak usprawić swoich opóźnień. Na tych obiektach, które są choć częściowo oddane użytkownikowi, załoga już pracuje...

Violetta KAŁUŻNY





MÓWIĄ ADMINISTRATORZY BUDYNKÓW:

## Nie damy się zimie zaskoczyć

**OSTATNI** już dzwonek dla administracji osiedli, by skończyć remonty i prace przygotowujące budynki do zimowych chłódów. Co zrobiono, by zima nas nie zaskoczyła? — zapytaliśmy o to administratorów niektórych nowohuckich osiedli.

**ODDZIAŁ OBSŁUGI MIESZKANCÓW** nr 7 dla os. Centrum C. Uroczego. Zgody:

— Zgodnie z harmonogramem przygotowaliśmy do zimy przeprowadzono przegląd 31 administrowanych budynków mieszkalnych m. in. pod kątem oszklenia. W tym roku zaplanowano wyremontowanie dachów na 15 budynkach, z tej liczby aktualnie do wyremontowania pozostały dwa. Mimo iż jesienią założono 130 samozamykaczy, 50 z nich już wymagało wymiany. Tej zimy w ramach porozumienia z MPEC uszczelnienie uszerek sieci ciepłej usuwać będą jego pracownicy.

**OOM nr 6** dla os. Centrum A. Hutniczego, Ogrodowego:

— Remonty dachów i rynien zbliżają się ku końcowi. Wybite szyby wymieniają się na bieżąco i we wszystkich bramach zamontowano samozamykacze. Przygotowano i rozdano dozorcóm ciepłą odzież, a także szufle do śniegu i siekacze do lodu. Wszyscy także otrzymali piasek do posypywania chodników w razie gołoleździ. Przygotowano wykaz domów, na których najczęściej tworzą się nawisy śniegowe i które należy odśnieżać w pierwszej kolejności. Wyznaczono pracowników na służbę w godzinach, kiedy

administracja nie pracuje, aby w razie potrzeby odsnieżali drogi.

**OOM nr 4** dla osiedli Centrum D, Kolorowego, Handlowego i Spółdzielczego:

— Automaty drzwiowe, które na lato odłączono, w 40 budynkach mieszkalnych zostały naprawione, naoliwione i wyregulowane. Niestety, na jak długo? Gdy na dworze jest trochę ciepłej, lokatorzy otwierają drzwi na klatkę, podpierając je kamieniami. Po takim „zabiegu” drzwi na pewno będą trząskać! Sprawdzono szyby w okienkach strychowych i piwnicach. Rozpoczęto zamykanie hydrantów. Wykonano remonty kapitalne dachów na 12 budynkach. Zarówki przed klatkami schodowymi wymieniają się na bieżąco.

Mówi Adam PRZYTUŁA, zast. kierownika działu technicznego PGM:

— Po ubiegłorocznej zimie zakwalifikowano do remontów 148 dachów budynków administrowanych przez nas, w tym do remontu kapitalnego — 28. Wyremontowano więcej. Już w czasie sezonu grzewczego nasi pracownicy sprawdzają kaloryfery tam, gdzie zwykle występują niedogrzenia. I np. w osiedlu na Skarpie demontujemy grzejniki i płuczemy je wodą pod ciśnieniem, bo tylko to jesteśmy w stanie zrobić. Podpisaliśmy umowę ze „Student-Serwisem”, który odśnieżać będzie w pierwszej kolejności dachy z „attykami” przy Placu Centralnym i inne, źle wyprofilowane dachy w tej okolicy.

Każdy z oddziałów obsługi mieszkańców otrzymał szczegółową instrukcję, jak działać w razie jakiegokolwiek awarii.

A więc w administracjach osiedlowych pełna mobilizacja. Czy faktycznie zrobiono wszystko, aby zabezpieczyć się przed niespodziankami, które przynieść może kapryśna aura? — zwróćmy uwagę na nadchodzące tygodnie.

(kry:)



**JUZ ZA TYDZIEŃ** duża niespodzianka dla dzieci. Specjalne mikolajowe wydanie „GNH”, a w nim przede wszystkim kilka konkursów z bardzo atrakcyjnymi nagrodami. Wystarczy jeśli wymienimy dwie z nich — rower i magnetofon, aby stało się jasne, że tego numeru nie można przegapić. Oprócz konkursów będzie jeszcze komiks, recepta na wizytę św. Mikołaja w domu, informacja o koniu, który jest (a raczej będzie) własnością nowohuckich dzieci oraz szczegółowy informator wszystkich imprez mikolajowych w NCK i dzielnicy. (jk)

## KRÓTKO

● (jk) **REMONT TOROWISKA** na Rondzie Kocmyrzowskim spowodował, że tramwaje linii 1, 5 i 10 od 25 bm. do 4 rano 28 bm. jeżdżą zmienioną trasą. Od Ronda Czyżyńskiego kursują al. Planu 6-letniego, przez plac Centralny i al. Rewolucji Październikowej.

● (jk) **PRAWDZIWI MIKOŁAJ** będzie czekał na dzieci 5 i 6 grudnia. „Społem” zaprasza do „Bambo” w os. Centrum D i do „Światu Dziecka” w os. Zgody. Oczywiście rodzice muszą uzgodnić szczegóły.

● (jk) **PAMIĘĆ — BRATERSTWO BRONI — BRATERSTWO PRACY** to wystawa, której otwarcie nastąpiło 23 bm. w klubie „Trojka”.

● (md) **DYPLOM ZA SZCZEGÓLNE OSIĄGNIĘCIA W ORGANIZOWANIU OCHOTNICZEJ PRACY MŁODZIEŻY** na rzecz szkoły i środowiska otrzymał podczas uroczystości w Ministerstwie Oświaty i Wychowania Zespół Szkół Gastronomicznych nr 1 w Nowej Hucie. Placówka ta okazała się także najlepszą w działalności szkolnych OHP w minionym roku szkolnym na terenie województwa.

● (md) **35-LECIE ISTNIENIA** obchodzić będzie niedługo pierwsza nowohucka, licealna szkoła średnia czyli XI LO im. M. Dąbrowskiej. Planowany jest m. in. zlot absolwentów tej szkoły, szczegółowych informacji na ten temat udziela sekretariat XI LO os. Teatralne 33 tel. 44-07-26.

● (kl) **WIELE** nieczynnych kiosków „Ruch” zagospodarowano jako punkty sprzedaży sztucznych choinek i ozdób choinkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**CZESŁAW KUZIŃSKI**, zam. Kraków Centrum C 1/89, zgubił leg. kombatancka wydana przez ZBoWiD w Krakowie.

**SPRZEDAM** wiatrówkę „Sławia 631” tel. 48-32-93.

## INCYDENT w „TEATRALNEJ”

Różnie mówią o uczciwości pracowników gastronomii, że kelnerzy dopisują do rachunków pijanym i to słono, że bufetowe „doprawiają” wódkę innymi płynami np. wodą, że kuchnia na garniżerze wychodzi dobrze itd. itp. Ja przekonałem się o tych manipulacjach na własnej skórze w restauracji „Teatralna” w os. Krakowiaków. Z karty wybrałem wódkę wołową w cenie 270 zł. Według receptury miało być 160 gramów sosu i 70 gramów wódróbki oczywiście z dodatkiem ziemniaków i ogórkami. Niestety, nie mogłem się doszukać tej wymarzonej wódróbki, na którą miałem wielką ochotę. Okazało się, że było jej zaledwie około 30 gramów. Kelnerka zaraz zabrała talerz, poszedłem z nią do kuchni z żądaniem zważenia wódróbki. Szeffowa kuchni odmówiła sprawdzenia wagi, poleciła natomiast kucharce dodać brakującej potrawy i by mnie uszczęśliwić dała nawet wtecej, proz tego dotożono mi poza kartą (w tej samej cenie) pieczarki duszone (dość dużo) i ćwikłę z buraczków czerwonych, przepraszając za całe wydarzenie. Ale czy to mnie zadowoliło? Naprawdę nie! Przecież nim ja podniosłem alarm, ile konsumentów mogło być oszukanych? **ALOJZY MISZTA**



**UROCZYSTOŚĆ** wręczenia dowodów osobistych dla młodzieży z nowohuckich szkół ponadpodstawowych, która odbyła się w NCK miała w obliczu zbliżającego się referendum szczególne znaczenie. 40 osób uzyskało bowiem pełnię praw obywatelskich umożliwiających im udział w tym tak ważnym dla kraju wydarzeniu. W trakcie swojego wystąpienia wręczający dowody osobiste i pamiętki pasowania na obywatela naczelnik dzielnicy Zdzisław Zaręba stwierdził, iż: „Dzień ten oznacza dla kolejnego pokolenia mieszkańców Nowej Huty przyjęcie odpowiedzialności nie tylko za decyzje osobiste, ale też za losy dzielnicy i całego kraju”. (md) **Fot. MAREK DĘBICKI**

## POROZMAWIAJ Z EKOLOGAMI, LEKARZAMI...

Przez trzy dni (1, 2 i 7 grudnia zawsze o godz. 18), w Ośrodku Kultury KM HiL wybitni specjaliści z dziedziny medycyny, metalurgii, eksperci PKE mówić będą o sposobach przeciwdziałania zagrożeniom cywilizacyjnym. Planowane tematy poszczególnych spotkań czyli „Wpływ zanieczyszczeń w Krakowie na zdrowie mieszkańców”, „Czy hutnictwo musi być szkodliwe?”, czy rozmowy o koniecznych na naszym terenie zadaniach inwestycyjnych na pewno zainteresują wielu mieszkańców. Aby spotkania te nie były jednąstronną wymianą poglądów, we wszystkich spotkaniach uczestniczyć będzie dyrektor Państwowego Inspektoriatu Ochrony Środowiska Stanisław Garlicki oraz radni z komisji problemowych MRN i DRN w Nowej Hucie. (md)

## SYLWESTER ZA DARMO!

**MOŻNA** pójść na Sylwestra do „Wandy” za darmo. Wystarczy prawidłowo odpowiedzieć na pytanie: Kiedy uroczyste uruchomiono (dokładna data) kompleksu gastronomicznego „Wanda”? Odpowiedzi trzeba wysłać pod adresem: Restauracja „Wanda”, os. Na Lotnisku do piątku 4 grudnia. Wśród autorów trafnych odpowiedzi rozlosowane zostanie dwuosobowe bezpłatne zaproszenie na bal sylwestrowy. (jk)

## ZĘBY UMYJEMY, GORZEJ Z GOLENIEM

**W LISTOPADZIE** „Społem” otrzymała dla Nowej Huty 2 tys. tubek kremu do golenia, a „Ruch” 20 tys. Jednak pierwsza firma dostanie jeszcze krem w grudniu, a w kioskach nie zobaczymy go już do końca roku. „Pollena-Uroda” z Warszawy jest jedynym producentem tego rarytasu, i z powodu braków surowcowych jej moce produkcyjne wykorzystane są zaledwie w połowie. Przejściowe kłopoty z pastą

do zębów spowodowane były dwutygodniową inwentaryzacją w magazynie. Wszystkie jednak wróciły do normy. „Społem” dostarczy jeszcze 30 tys. tubek do końca roku, a „Ruch” 9 tys. Nie ma więc powodów do zdenerwowania, w grudniu wszyscy będziemy mieli czyste zęby, niektórzy panowie natomiast rzadziej będą się golić. (jack)

## WĘGRZYNOWICE BLIŻEJ MIASTA

**PO BLISKO** 20 latach oczekiwania mieszkańcy Węgrzy-

nowic korzystać mogą z nowej utwardzonej drogi. Oddany kilka dni temu odcinek pozwoli na bezpieczny dojazd do pół oraz skróci też o ponad 10 kilometrów drogę do Krakowa także rolnikom z Kościelnik i Wróżeńca.

Pracę społeczną węgrynowickich rolników poparły finansowo i organizacyjnie władze dzielnicy, przyznając na ten cel 8 mln złotych, a pracownicy „Budostalu-8” w rekordowym czasie wykonali prace drogowe. (mar)

## NOWY PAWILON „OTEXU” W OS. II PUŁKU LOTNICZEGO

## „Niewymowne” i... wybite szyby



**TAKIE** tłumy ustawiły się w poniedziałek przed nowym pawilonem „Otexu”, w os. II Pułku Lotniczego. Gdy o godz. 11 drzwi nareszcie otwarto, żądni towaru klienci, w ferworze walki o dogodną po-

zycie przy wejściu do sklepu, wybili trzy szyby i zdewastowali drzwi, po czym rozpoczęli prawdziwe obłędne stoisko. W konsekwencji — ostatnich rozmocjonowanych klientów udało się kierownikowi sklepu Ryszardowi Wejsowi wyprosić z trudem dopiero o 19.30. Utarg pierwszego dnia sprzedaży wyniósł 4,5 mln. zł, a przecież atrakcyjnych towarów nie było zbyt wiele i te same można kupić w innych sklepach „Otexu”.

Nie damy się więc porwać i zwariować fal zakupów, bo czy dla pary (przepraszam) „niewymownych” warto zapomnieć o podstawowych zasadach dobrego wychowania? (kry:)

**FOT. S. GAWLIŃSKI**



# Postęp będzie kosztował

— W referendum będzie Pan oczywiście uczestniczył?

— Tak.

— Dlaczego?

— Dlatego, że widzę szansę przezwyciężenia trudności, wyprowadzenia polskiej gospodarki z kryzysu. Jawność programu realizacyjnego II etapu reformy, umiejscowienie w kalendarzu, a więc z określeniem orientacyjnych terminów, stwarza możliwość kontroli realizacji. Jest to gwarancja, że program ten będzie realizowany przez społeczeństwo i na oczach społeczeństwa. Realizacja programu II etapu reformy daje szansę równania do poziomu państw wysoko rozwiniętych, stworzenia takich warunków życia, których przecież zazdrościmy. Cały proces uzdrawiania gospodarki jest możliwy pod warunkiem, że całe społeczeństwo będzie miało możliwość uczestniczenia i współdecydowania o zachodzących przemianach. Uczestnicząc w referendum opowiadam się za dalszą demokratyzacją życia.

— Uczestniczył Pan w wielu zebraniach wiejskich, zakładowych, środowiskowych — poprzedzających referendum. Można więc na tej podstawie opinii i uwagi uogólnić. Jakie wątpliwości mają ludzie?

— Prawie na każdym zebraniu mówiono o tym, że silniejsi dadzą sobie radę. Natomiast wyrażano obawę o grupę społeczną najsłabszą materialnie. Dociekano, czy w II etapie reformy gospodarczej gwarantuje się ochronę poziomu życia ludzi, którzy zasługują na pomoc społeczeństwa zarówno z powodów losowych, jak i bardzo niskich zarobków. W społeczeństwie jak w prawie każdej rodzinie są osoby wymagające wsparcia. Nie można ich pozostawić samym sobie. Twarde prawa ekonomiczne mogłyby ich skrzywdzić.

— Czy uczestniczący w spotkaniach ludzie akceptują potrzebę reformowania naszej gospodarki w szybkim tempie?

— Zdecydowana większość osób opowiada się za reformowaniem,

## — Żeby nie skończyło się na szczyrych chęciach

Rozmowa z przewodniczącym Rady Dzielnicowej PRON — Janem KUCHARSKIM.

za zmianami. Optując jednak za szybkim tempem przemian, chciałoby się mieć gwarancję, że w trakcie realizacji programu nie powstaną takie mechanizmy, które zaprzeczają zapał społeczeństwa. Ludzie po prostu się obawiają, żeby znowu nie skończyło się na dobrej woli i szczyrych chęciach...

— Kto może być gwarantem powodzenia?

— Uważam, że w obecnej sytuacji będzie nim samo społeczeństwo, a w mniejszym zakresie — załogi zakładów pracy. Zastanawiam się, czy w przedsiębiorstwach załoga będzie miała odwagę złemu kierownictwu powiedzieć: „Nie”. Nie nadajecie się na to stanowisko. Nauczyliśmy się postaw samozachowawczych. Nie zawsze mamy odwagę nazywać rzeczy po imieniu. Wielu z nas nie chce się narażać. Czy będzie nas stać teraz na to, aby zmienić sposób myślenia i z szansy skorzystać? W sytuacjach kiedy trzeba i można wybierać, czy wybieramy najlepsze? Rodzi się wiele tego rodzaju pytań.

— Na ile nam przyjdzie zaciskać pasa?

— Ja myślę, że nie musi być gorzej. Może być natomiast trudniej. Podawano na zebraniach pozytywne zmiany zachodzące w spółdzielczości — pierwsze „jaskółki” w tej dziedzinie. Przez wiele lat Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” nie mogła się uporać z elewacjami budynków. Przedsiębiorstwom budowlanym się nie opłacało tego robić. Zaległości rosły z roku na rok. Ostatnio zaangażowano 7-osobową brygadę prywatną. Chłopaki od szóstej rano biorą się do roboty i pracują do wieczora. Wpadki się wprawdzie zdarzają, ale robota szybko postępuje naprzód. Zespołowi się to opłaca. Twierdzi, że zarabiają tyle, iż nie muszą wyjeżdżać na „saksy”. Konkurencja na rynku pracy powinna przynieść pozytywne wyniki.

— Jan Pan ściślej interpretuje to swoje stwierdzenie, że będzie trudniej, a nie gorzej?

— Zgodnie z programem realizacyjnym II etapu reformy, dojdzie do zróżnicowania dochodów. W myśl powszechnych społecznych odczuć powinno się raz skończyć z płaceniem za samo przychodzenie do pracy, czy za przebywanie w niej bez żadnego wysiłku. Wynagradzany będzie jedynie wkład pracy mierzony efektami gospodarczymi. Kto będzie umiał i chciał dobrze pracować, ten może liczyć na wzrost swoich zarobków. Nie może być jednak mowy o wzroście kosztów produkcji, o marnotrawstwie zarówno surowców, materiałów, jak i czasu pracownika. Naturalnie, są to założenia reformy. Powodzenie będzie zależało od ich akceptacji przez społeczeństwo i konsekwencji w realizacji programu, na wszystkich szczeblach tworzenia dóbr i zarządzania.

Wiemy, że wiele w naszej działalności jest spontaniczności i aktywności. Stąd te obawy, czy szansę wykorzystamy, czy zrealizujemy program do końca? Czy występujące po drodze trudności nie osłabią społecznej woli działania? Już wystawieni jesteśmy na próbę; z powodu mających nastąpić podwyżek cen masowo są wykupywane towary. Takich sytuacji może być więcej. Trzeba wytrwać. W tym trudnym okresie nie wolno nam zapominać o rodzinach wielodzietnych, rencistach i emerytach ze skromnym uposażeniem.

— Dziękuję za rozmowę.

Henryka ROSIEK

Kazimierz KINAL, przewodniczący ZZ NSZZ Prac. KM Hił w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych:

— Odpowiem dwa razy „tak”, przy czym również „tak” dla stanowiska Rady OPZZ w sprawie programu realizacyjnego II etapu reformy. Partnerska realizacja ustaleń z jednej i drugiej strony gwarantuje spokojny sen... Myślę, że nie tylko ja z ulgą przeczytałem opublikowany w prasie tekst, w którym mowa o żądaniu „pełnej rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania w oparciu o opublikowany i uzgodniony ze związkami zawodowymi koszyk dóbr, na podstawie którego będą wyliczone wysokości rekompensat”. To jest ważne, bo przecież reforma kojarzy się głównie z podwyżkami i stąd obawy. W rzeczywistości ruch cen zapoczątkuje proces, który ostatecznie przyczyni się do poprawy poziomu naszego życia. Za przyrostem cen pójdzie przecież przyrost rentowności i zysków przedsiębiorstw, a ten z kolei spowoduje przyrost inwestycji i postępu. Wzrośnie wydajność pracy, a zatem i produkcja, i usługi, i dochody... W konsekwencji zwiększony popyt będzie w dalszym ciągu mobilizował producentów. Jeżeli te prawa ekonomiczne znajdują zastosowanie — a wszystko na to wskazuje — o powodzenie reformy możemy być spokojni, a zatem i na pierwsze pytanie bez wahania można odpowiedzieć „tak”.

Mieczysław BARSZCZAK, prezes DK ZSL:

— Referendum stać się powinno wyrazem społecznej akceptacji przedstawionego przez nasz rząd programu reform. W moim odczuciu winna to być jednak ostatnia konsultacja na ten temat. Oby dyskusja, plany i propozycje nie przesłoniły konkretnej realizacji zakładanych zamierzeń. Wprowadzane w życie zmiany w sposobie gospodarowania to obecnie nieunikniona konieczność.

Najistotniejsze zmiany, jakie niosą zapowiadane reformy, to urealnienie cen. Dotychczas największym czynnikiem pogłębiającym nasz kryzys było ich sztuczne utrzymywanie. Odrobne regulacje, ingerencje w mechanizmy ekonomiczne, nie sprzyjały równowadze rynku. To powoduje, że obecnie wiele osób nie wierzy już w stabilizację złotówki i pełne półki. Osobiście mam także szereg wątpliwości np. co do naszego eksportu, który w zasadzie niewiele daje szaremu przeciętnemu obywatelowi. Chciałbym aby z większą uwagą potraktowano sektor prywatny. Wydaje mi się, że jest to niewykorzystana sfera naszej gospodarki, na którą warto postawić.

Już pojutrze razem z kolegami z ZSL damy wyraz naszej akceptacji dla programu reform. Wieś patrzy na zapowiadane zmiany z nadzieją i wiarą, licząc, że wioletole nie bolączki rolników będą zniknąć, że urzędowe ceny skupu zboża czy mięsa nie będą różniły się zbytnio od umownych

cen na maszyny, że zdobycze cywilizacyjne dla wielu wiejskich gospodarstw nie będą nadal nieosiągalnym luksusem.

Stanisław WILKOŃ, dyrektor ZOZ nr 2, dyrektor Szpitala im. Żeromskiego:

— Wiele rzeczy należałoby w służbie zdrowia usprawnić. Szczególniej uwagi wymagają szpitale miejskie średniego szczebla. Ważne, aby większą opieką otoczyły w nich oddziały urazowe i ginekologiczno-położnicze. W okolicy tych szpitali winny powstawać oddziały przewlekle chorych, będące w stanie zapewnić pomoc, a zwłaszcza pielęgnację — ludziom starszym, niesprawnym.

Odbiurokratyzowania wymaga system zarządzania i kierowania służbą zdrowia na wszystkich szczeblach. Inna sprawa: należałoby zmienić system orzekania o niezdolności chorego do pracy. Kompetencje w tym zakresie i pełną odpowiedzialność powinien mieć wyłącznie lekarz prowadzący pacjenta od początku choroby (z pominięciem komisji) tylko w ten sposób można ocenić pracę tego lekarza.

Korekcji wymaga rejonizacja. Nade wszystko powinna tu być brana pod uwagę odległość dzieląca miejsce zamieszkania chorego od jednostki leczniczej. U lekarzy natomiast należałoby wyrobić pogląd, że pacjent, który znajdzie się w izbie przyjęć danego szpitala staje się auto-



FOT. KRZYSZTOF KAROLCZYK

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Na spotkaniu w „Polarze” był obecny przewodniczący NSZZ kombinatu — Władysław Sitkowski. Jego wypowiedź to głos 19-tysięcznej rzeszy kombinatowych związkowców. Oto jej fragment: — „Podczas prowadzonych dyskusji, ścierają się różne poglądy, propozycje, ale występują też przede wszystkim obawy, obawy i jeszcze raz obawy. Ludzie pytają: czy II etap reformy będzie ostatnim etapem? Czy w ciągu 3 lat zostaną zrealizowane główne działania, a przede wszystkim czy rzeczywiście już będzie lepiej? Czy łatwiej będzie żyć i jakie są tego gwarancje? W

## Jakie gwa... powodze...

**INFORMACJA** o sposobie udzielania odpowiedzi znajduje się na każdej karcie wyborczej. Warto się z nią zapoznać. Zakreślenie kółkiem odpowiedzi TAK nie może być brane pod uwagę, gdyż nie wskazuje na intencję głosującego. Na karcie do głosowania należy dokonać skreślenia jednej z odpowiedzi.

— Czy głosowanie w referendum jest obowiązkowo tajne?

— Czy głosujący musi udawać się do pomieszczenia za osłoną?

Tajność jest prawem głosującego zagwarantowanym w uchwale. Nad zapewnieniem tajności głosowania czuwa przewodniczący obwodowej komisji ds. referendum. Uchwała stanowi, iż „Po otrzymaniu karty głosowania głosujący udaje się do pomieszczenia za osłoną w celu wypełnienia karty”. Nie ma obowiązku skorzystania z prawa tajności. Jeśli ktoś uzna, że będzie skreślał jawnie, może to zrobić, jest to jego indywidualna decyzja. Demokracja polega na zagwarantowaniu prawa do

tajności i ten warunek jest w referendum spełniony.

— Czy głosując za przemianami w Polsce można zakreślić kółkiem odpowiedź TAK na karcie do głosowania? Przecież to najprostszy sposób zaznaczenia wypowiedzi.

## VADEMECUM WYBORCZE

Uchwała Rady Państwa określa dokładnie sposób wypowiedzania swojego zdania w referendum. Paragraf 26 pkt. 1 mówi: „Głosujący udziela odpowiedzi na postawione pytanie przez pozostawienie na karcie do głosowania nie skreślonej odpowiedzi pozytywnej TAK lub negatywnej NIE, skreślając odpowiedź, za którą się opowiada”. W referendum 29 listopada przyjęto ten właśnie wariant głosowania.

JEŻELI WIĘC CHCESZ W REFERENDUM POWIEDZIEĆ „TAK”, POWINIENES SKREŚLIĆ SŁOWO „NIE”. JEŻELI JESTES NEGATYWNIE USTOSUNKOWANY DO PROPOZYCJI I CHCESZ POWIEDZIEĆ „NIE”, POWINIENES SKREŚLIĆ SŁOWO „TAK”.

Wszystkie OBWODOWE KOMISJE ds. REFERENDUM ułatwiły Obywatelom, którzy nie zdążyli sprawdzić spisu wyborców, poznanie pozycji na liście, pod którą zostali umieszczeni. Do domów zostały rozesłane zawiadomienia z tą informacją. Istnieje jeszcze możliwość uzyskania porady lub informacji w sprawie referendum: udziela ich Dzielnicowa Komisja ds. Referendum mieszcząca się w Urzędzie Dzielnicowym, os. Zgody 2, p. 208, tel. 44-68-70. Członkowie Komisji pełnią dyżury codziennie od godz. 12 do 18, a 29 listopada od 6 do 22.

Można też korzystać z pomocy Komisji Obwodowej właściwej dla miejsca zamieszkania.

materiałach dotyczących II etapu jest taka pesymistyczna odpowiedź — „okres pierwszych pięciu lat walki o reformę przyniósł istotne przeobrażenia systemu gospodarczego, nie doprowadził jednak do spełnienia pierwotnych oczekiwań, według których pełny program reform miał być realizowany w ciągu dwóch-trzech lat”. A więc mieliśmy już istotne przeobrażenia gospodarcze, no których obiecywano wiele; zmniejszenie zatrudnienia w jednostkach centralnych, skierowanie części administracji do przemysłu. Obawiano się nawet bezrobocia. Niepowodzenia tłumaczy się przyczynami subiektywnymi, na które złożyły się: „oparte na dawnych przyzwyczajeniach, konserwatywne postawy występujące zarówno



# ...tować, ale to się opłaci

bycze  
u wiej-  
będą  
luksu-  
  
dyrek-  
r Szpi-  
  
żałoby  
rawnić.  
magają  
edniego  
większą  
h od-  
ologicz-  
tych  
ac od-  
ych, be-  
nić po-  
gnację  
espra-  
  
wy-  
ania i  
wia na  
Inna  
zmieni-  
niezdo-  
Kom-  
esie i  
powi-  
lekarz  
od po-  
ominie-  
w ten  
pracę  
  
oniza-  
owinna  
gę od-  
e za-  
jedno-  
rzy na-  
wyrobić  
który  
przyję-  
ię auto-

matycznie jego pacjentem rejonowym, za którego ponoszą pełną odpowiedzialność. Po cóż bowiem przewozić ludzi z jednego szpitala do drugiego w myśl przesadnie pojętej zasady rejonizacji?

I jeszcze jedno: nie można przejść do porządku dziennego nad dotychczasowymi stawkami płacowymi dla lekarzy i pielęgniarek.

**Józef WNEK, wiceprzewodniczący DRN:**

— Liczę, że zapowiadane zmiany w naszych mechanizmach zarządzania i gospodarki nie będą wreszcie pełne improwizacji. Idąc do referendum wierzę, że będzie to wszystko autentyczne. Nie mamy przecież już innego wyjścia, przed nami mur, który możemy jeszcze przeskoczyć, za nami przepaść. Wiadomo, że wybierając to pierwsze, opowiadając się jednocześnie za reformami naszego życia społeczno-gospodarczego mamy jedyną szansę na lepsze jutro.

Samo głosowanie to dopiero początek zmian w naszej świadomości. Realizacja dalszych zamierzeń wymaga od nas in-czasami najnormalniejszej Wnej mentalności, inicjatywy, a czasami najnormalniejszej zdrowej pazerności. Najważniejsze według mnie zmiany jakie niesie II etap reformy to rozbicie monopolu i wzrost konkurencyjności. Ta rywalizacja powinna być obecna i na rynku handlowym polepszając jakość wyrobów i na rynku pracy eliminując zwyczajnych nierobów, ludzi bez

inwencji i pomysłowości. Są to konieczne mechanizmy, których zastosowanie powinno być widoczne we wszystkich sferach naszego życia.

**Bohdan GARUS, przewodniczący DK Stronnictwa Demokratycznego, prezes Spółdzielni Rzemieślniczej „Budmeł”:**

— Dalszy rozwój oraz pełniejsze wykorzystanie możliwości wytwórczych i usługowych rzemiosła uzależnione będzie od złagodzenia barier zaopatrzeniowych i prawnych. Szansę wykorzystania tych możliwości widzę w zamierzonym zrównaniu w prawach wszystkich trzech sektorów.

Jeśli dojdzie do wprowadzenia wariantu szybkiego równoważenia gospodarki, trudny będzie z pewnością dla drobnej wytwórczości pierwszy rok. Trudności spowodowane będą z uwagi na zamierzany znaczny wzrost kosztów energii i surowców oraz płac dla zatrudnianych przez rzemieślnika pracowników. Ponieważ jednak rzemiosło zawsze działało na zasadach samofinansowania się, zapewne poradzi sobie i z tym problemem.



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

**J**ak lawina posypały się pytania do posła na Sejm, I sekretarza KP PZPR Stanisława Baranika i dyrektora ds. ekonomicznych KM HiL Stanisława Suchońskiego, którzy w środę, 25 bm., wzięli udział w spotkaniu z młodzieżą organizacji fabrycznej ZSMP.



Czy reforma ma szansę powodzenia? Czy 2-3 lata wystarczą na nadrobienie zaległości? Kiedy kombinat przestanie opierać się na cenach urzędowych i sam zacznie dyktować ceny na swoje wyroby tak, by produkcja była opłacalna? Czy płace hutników nie są zbyt niskie? Kiedy przestanie się płacić za trudnionym tu obcym firmom za marnej jakości usługi? — na te i inne pytania z dziedziny ekonomii odpowiadał młodzieży dyr. S. Suchoński. Reforma ma szansę powodzenia, jeżeli będziemy ją wprowadzać bardzo intensywnie i konsekwentnie.

## Czy wykorzystają szansę?

Kombinat od początku wprowadzania reformy jest przedsiębiorstwem osiągającym kilkuprocentową rentowność. Takie formy szukania źródeł finansowych jak obligacje na razie nie są konieczne; myśli się raczej o spółkach. Nadzieje na zrównoważenie rynku pracy stwarza zapowiedź likwidacji monopolu: wykonawcy konkurwaliby wtedy o pracę w hucie.

O propozycjach zmian w gospodarce mówił także sekretarz S. Baranik. Pytanie o konsekwencje, jakie poniosą rządzący w razie niepowodzenia reformy po trzech latach, I sekretarz fabrycznej organizacji partyjnej uznał za źle postawione: i Sejm, i instancje partyjne, i wszystkie organizacje społeczne czuwać będą nad tym, by ludzie niekompetentni, hamujący rozwój świadomie lub nieświadomie w porę byli odwoływani ze stanowisk, zanim ich działalność przyniesie szkody.

Postawiono również pytanie o ciąg dalszy historii budowy basenu dla hutników.

Problem nie w finansowaniu tej inwestycji, ale jej lokalizacji, która... wypada w strefie ochronnej. Ponieważ przepisy nie zezwalają na budowanie w strefie, nawet gdy chodzi o jej obrzeże, jedynym wyjściem jest przesunięcie granicy strefy o kilkadziesiąt metrów. Czy radnym z kombinatu i dzielnicy uda się pokonać biurokrację? Z pozoru nie związane z II etapem reformy pytanie okazuje się osadzać na jednym z problemów, który w reformie przyjdzie rozwiązać... (vk)

**Z**asady reformy są słuszne. Jest to ostatni dzwonek dla naszej gospodarki.

— Nie mamy innego wyboru, to nasze „być” uzależnione jest od uzdrowienia gospodarki. Ale jak będzie program reformy realizowany w praktyce? Co z „ciepłymi” posadkami w sytuacji gdy o kondycji przedsiębiorstwa będzie decydować dochód... Notuję na gorąco wątpliwości, uwagi i polemiczne wystąpienia w trakcie kolejnego spotkania dyskusyjnego klubu Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Tutaj mówi się wprost o wszystkim, nie ma tematów tabu. Nikt nie wygładza zdań. Z oburzeniem spotyka się na przykład opinię, że nasze społeczeństwo reprezentuje niski poziom wiedzy ekonomicznej i politycznej. Podawane są przykłady wysokiej świadomości i wiedzy przeciętnego Polaka.

Obywatelskie Polaków rozmowy są rzeczą oświecającą wokół spraw najważniejszych — referendum, II etapu reformy gospodarczej.

— Co będzie, gdy referendum „nie wyjdzie”, jeśli społeczeństwo powie:

**CIĄG DALSZY ZE STR. 1**

dowa gospodarki w sposób umożliwiający osiągnięcie znacznie wyższej niż dotąd społecznej efektywności gospodarowania, znacznie lepsze niż dotąd wykorzystanie potencjału gospodarczego kraju. W większości mamy świadomość, że ten potencjał jest marnotrawiony w wyniku niskowydajnej i źle zorganizowanej pracy. Niezbędne jest odejście od tego modelu, na rzecz proponowanego przez reformę. Nie państwo, ale konkurencyjny rynek, na którym występują trzy równoprawne formy własności: państwowa, spółdzielcza i prywatna, powinny decydować o szczegółowych kierunkach i warunkach działalności gospodarczej. Wymaga to wielu zmian systemowych. Zostały one już zapoczątkowane reorganizacją Centrum. Ograniczono liczbę ministerstw i dokonuje się zmian profilu działania pozostałych. Skoro bowiem rząd nie będzie się już zajmował rozdziałem dóbr i usług, ustalaniem poziomu cen i wysokości wynagrodzeń za pracę, to stanie się zbędny cały dotychczasowy system szczegółowych uregulowań prawnych i związanej z tym kontroli sprawodawczej. To powinno w przyszłości doprowa-

## Szkoda, że zabrakło konsekwencji...

„Nie” — pytanie zostało bezpośrednio skierowane do Krystyny IWANICKIEJ, socjologa z wykształcenia. Pani Krystyna tłumaczy, że uczymy się wspólnie — i rząd, i społeczeństwo — kultury politycznej. Referendum nie jest innowacją w naszym kraju (pierwsze było w 1946 roku). Jest to przyspieszony tryb demokratyzacji.

— Jeśli nawet referendum „nie wyjdzie” — wyręcza ktoś z sali panią Krystynę — to i tak reforma jest konieczna. Rezultat referendum jest natomiast mandatem wobec władzy.

W uwagach o I etapie reformy słyszy się, że władzy zabrakło konsekwencji. Niewiele zrobiono, utrzymano nierentowne przedsiębiorstwa. Nie w pełni zreformowano też „centrum”. Nie stworzono mechanizmów, by ludzie nie

nadający się na kierownicze stanowiska odeszli. Zresztą przeciętny obywatel mało co o reformie wiedział, a i żaden przedstawiciel rządu nie potrafił zapewne powiedzieć, kiedy ten pierwszy etap reformy się zaczął.

— Obawiam się najbardziej o szczebel średni. O przedsiębiorstwa się nie boję, jeśli tak, jak zapewnił prof. Sadowski nikt z zewnątrz nie będzie się wtrącał do zakładu. O wszystkim decydować będzie zarząd przedsiębiorstwa? Natomiast — mówi z obawą mężczyzna w średnim wieku — czy dokonają się zmiany w administracji, instytucjach na szczeblu województw?

Wątpliwości podczas piątkowego spotkania było wiele. Nie zabrakło też nadziei.

(R)

## Za nowoczesnością i postępem

dział do tak oczekiwanych społecznie posunięć jak: unieważnienie szczegółowych i nikomu niepotrzebnych aktów prawnych, a następnie likwidacji przerosłych biurokratycznych od góry do dołu. Uwolniona w ten sposób rzesza ludzi zasilił deficytowe działy gospodarki, a innym pozwoli osiągnąć zarobki zgodne z rzeczywistym wkładem pracy.

Największe emocje w społeczeństwie wzbudza kwestia cen i dochodów. Jednym z podstawowych założeń reformy jest równoważenie gospodarki. W związku z tym należy przebudować całą strukturę cen i dochodów. Ceny wynikające z mechanizmów rynkowych muszą realnie odzwierciedlać koszty produkcji i uwzględniać relacje między popytem a podażą. Natomiast dochody ludności muszą być w większym stopniu sprzężone z wynikami pracy.

Ludziom nie związanym z ekonomią niemalże trudność sprawia zrozumienie tego aspektu ruchów cenowych. A jeszcze większy kłopot — po-

godzenie się z koniecznością ponoszenia pewnych ciężarów w okresie doprowadzania cen do realiów naszej ekonomiki. A przecież w swym exposé Zbigniew Messner jednoznacznie stwierdził, że w projektowanej przebudowie cen wcale nie chodzi o drenaż kieszeni konsumentek, ale o wyeliminowanie z ceny ogromnych dotacji i nadmiernego opodatkowania tych elementów, które obecnie zakłócają cały rachunek ekonomiczny.

Aby doprowadzić ceny do realnych wielkości, odzwierciedlających rzeczywiste koszty wytwarzania i rzeczywistą relację popytu i podaży, w pierwszym etapie musi nastąpić wzrost poziomu cen. Zgodnie jednak z oświadczeniem rządowym zostaną zapewnione średnie dochody realne. Przewiduje się przecież odpowiednią rekompensatę w stosunku do podwyżek cen wchodzących w „koszyk” dóbr składających się na koszty utrzymania. Zakłada się również działalność osłonową w stosunku do grup najsłabszych jak np. emerytów i

rencistów, pozwalającą na trwałe łagodzenie skutków ruchu cen.

Co się stanie, jeśli nie dojdzie do realizacji programu radykalnych reform proponowanych w pytaniach referendum? Najprostsza odpowiedź jest taka: sytuacja gospodarcza i polityczna będzie się kształtowała tak jak do tej pory — nie satysfakcjonując nikogo. Są ludzie, którym odpowiada status quo. Należą do nich niektórzy przedstawiciele kadry kierowniczej zarówno gospodarczej, jak i administracyjnej. Przywykli do wygodnych dyrektywnych metod zarządzania boją się podjęcia ryzyka związanego z mechanizmami rynkowymi i większą demokratyzacją życia politycznego. Druga grupa przeciwników reformy to ludzie twierdzący, że system socjalistyczny jest nie reformowalny, i uważający, że im gorzej jest w kraju, tym lepiej dla nich.

Sądzę, że większość naszego społeczeństwa nie poprze tego dziwnego sojuszu sił „konserwy” władzy i koniunkturalistów liczących na jej przejęcie i opowie się w referendum za jedyną słuszną drogą rozwoju naszej Ojczyzny. Za nowoczesnością i szansą postępu. (P)

## gwarancje powodzenia?

dział zgnając uczestników spotkania A. Miodowicz. — Nasze opinie powinny znaleźć swój wyraz na VI Plenum KC PZPR. A potem czeka nas trudny okres negocjacji z rządem. Nie możemy obiecywać wszystkiego od razu. Ale na pewno gwarancja powodzenia tkwi w wysokiej podaży, lepszej produkcji, samodzielności i samorządności zakładów pracy, w eliminowaniu biurokracji.

W tych dniach wszyscy musimy zdać sobie sprawę, po której stronie mamy stanąć. Uważam, że związkowcy do referendum pójdą. Jakkolwiek będą jego wyniki, nasze uprawnienia pozostają w mocy.

Bronisława KUFEL-WŁODKOWA



# Ojczyźnie, wsi, sobie

Sprawy strefy ochronnej wokół kombinatu, braki materiałów i surowców niezbędnych do produkcji rolnej, kontrakcja kłopoty z wodą oraz postępująca zbyt powoli telefonizacja i gazyfikacja nowohuckich osiedli rolniczych — to podstawowe tematy VI Zjazdu DK ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO w Nowej Hucie. 55 delegatów, najczęściej rolników zastanawiało się nad wieloma problemami, z którymi borykają się na co dzień, wytyczając jednocześnie program działania dla dzielnicowego ruchu ludowego.

W swoim wystąpieniu prezes DK ZSL Mieczysław Barszczak wiele miejsca poświęcił tym właśnie sprawom. W 23 rolniczych osiedlach Nowej Huty gdzie znajduje się ponad 5700 hektarów użytków rolnych mieszka blisko 20 tys. mieszkańców. Większość gospodarstw to rozdrobnione poletka zagrożone bliskością przemysłu. Postępuje degradacja środowiska, a przez to ciągle eliminowana jest z produkcji rolnej ziemia. Stosowne dokumenty, petycje, uchwały i często pozorowane działania niewiele zmieniły. Nadal są kłopoty z zaopatrzeniem w środki produkcji, brakuje nawozów, węgla, cementu i wapna.

Bardzo konkretne kwestie podnosili dyskutanci podczas obrad. Franciszka Piekarczyk z Pleszowa wiele miejsca w swoim wystąpieniu poświęciła trudnej sytuacji mieszkańców tego osiedla, które należy do najbardziej zagrożonych ekologicznie. Zbyt wiele jest jeszcze niekonsekwencji w załatwianiu spraw wywłaszczeniowych.

Problemy te poruszył także

Jan Zasada mówiący o braku zainteresowania sprawami strefy oraz o traktowaniu starszych ludzi sprzedających dorobek wielu pokoleń, którzy aby otrzymać mieszkanie, muszą przejść przez urzędniczy „magiel” i sporo się wyciekać.

Infrastruktura w osiedlach rolniczych to temat wielu innych wypowiedzi. Kilku delegatów wspominało o braku telefonów. Np. w Chałupkach jest tylko jeden aparat, często przy tym nieczynny. Ciągłe bardzo powoli postępują, mimo zaangażowania społeczności wiejskiej, prace gazyfikacyjne. Nadal aktualny jest problem wody. W kilku rejonach np. w Przylasku Rusieckim z tego też powodu, co stwierdził Michał Czyż, zmalały dostawy mleka. Rolników boli poza tym wiele kwestii związanych z cenami kontraktacji, które nie są zbyt zachęcające. Cena skupu kilograma ziemniaków wynosi 7-8 złotych, w sklepie urasta do 24 złotych. Pośrednik zarabiający o wiele więcej od producenta to chyba skandal — stwierdzali zgodnie nowohuccy ludowcy.

Powracając kwestią, na którą narzekają mieszkańcy rolniczych osiedli, jest nadal biurokracja, arogancja urzędników. Rolnik traktowany jest często jako właściciel sporej fortuny, a nie osoba ciężko i rzetelnie pracująca. Wszak ziemi w przeciwieństwie do przelożonych i masyżyn nie da się oszukać.

Bardzo ważny problem poruszył w swojej wypowiedzi Andrzej Ptak z Bieńczy, który nawiązując do kulturywania tradycji i ideałów chłopskich przez ZSL podkreślił potrzebę większego nacisku na patriotyczne wychowanie dzieci i młodzieży, szczególnie teraz gdy następuje demokratyzacja życia społecznego.

Wiele z tych spraw zawarto w uchwale wytyczającej cele działania nowohuckiej organizacji ludowej. Do kilku podnoszonych problemów zastosował się też gość zjazdu, poseł na Sejm, prezes KK ZSL — Stanisław Mazur. Mówiąc o aspiracji klasy chłopskiej podkreślił, że polskie rolnictwo, szczególnie teraz w obliczu zmian systemowych w naszej gospodarce, zyskać powinno konkretne motywacje do lepszej pracy.

Podczas zjazdu, w którym uczestniczyli m. in.: I Sekretarz KD PZPR Jan Babski, przewodniczący DRN Edward Cisowski, przewodniczący RD PRON Jan Kucharski oraz naczelnik dzielnicy Zdzisław Zaręba, wręczone weteranom ruchu ludowego z okazji 50 rocznicy wielkich strajków chłopskich honorowe dyplomy. Wybrano 5 delegatów na zjazd krakowski. Prezesem DK ZSL został ponownie Mieczysław Barszczak. (mar)

# Tworzyć atmosferę prawdziwego domu

**ZAKOŃCZYŁA** się kampania wyborcza w CENTRALNYM SAMORZĄDZIE HOTELI HUTNICZYCH. Kilka dni temu w Klubie Młodych 41 delegatów-mieszkańców pracowników hoteli podczas III Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego podsumowało ostatni okres pracy tej organizacji, jednocześnie budując plan działalności na lata najbliższe, wybrano też nowe władze. W spotkaniu tym uczestniczyli m. in.: sekretarz KF PZPR Mieczysław Łagosz oraz przewodniczący DRN Edward Cisowski.

Miniony dwuletni okres działalności samorządu to wiele spraw, które udało się załatwić, integrując tę tak przecież niejednorodną społeczność. Współzadanie poszczególnymi placówkami hotelowymi, tworzenie atmosfery prawdziwego domu, a nie przechodnia ludzi podzielonych na łóżka i pokoje to główne cele CSHH. Bogata oferta kulturalna, udział wielu mieszkańców w sportowych spartakiadach, propagowanie turystyki kwalifikowanej to nie tylko wypełnianie czasu wolnego, to także sposób zwiększający szanse adaptacji zawodowej i środowiskowej.

Podczas tego zebrania dyskutanci wiele mówili o tych właśnie sprawach, jednocześnie sygnalizując sporo konkretnych kłopotów i problemów. Podkreślono m. in. konieczność poprawy komunikacji w rejon Wzgórz Krzesławickich, jak najszybsze podłączenie gazu do znajdujących się tam hutniczych hoteli. Powracały także kwestie, o których mówi się bezskutecznie od lat, a mianowicie brak ciepłej wody w os. Młodości oraz niezakończony przez władze dzielnicy projekt utworzenia w tym osiedlu terenów rekreacyjnych.

W trakcie obrad dokonano wyboru nowych władz CSHH: przewodniczącym zarządu został ponownie Edward Bednarz, jego zastępcą Tadeusz Kordyś, sekretarzem Ewa Bolek, a skarbnikiem Ryszard Zygmun. (md)

## PODZIĘKOWANIE DLA PUŁKOWNIKA

23 LISTOPADA br. kolektyw kierowniczy kombinatu z dyrektorem naczelnym Eugeniuszem Pustówką spotkał się, w związku z przejściem do innej pracy, z byłym dowódcą VI Pomorskiej Brygady Powietrzno-Desantowej — płk. Janem Komańskim. Pułkownikowi podziękowano za wiele lat dobrej współpracy z kombinatem wręczając mu Złotą Odznakę „Zasłużony dla Kombinatu HiL”. W spotkaniu uczestniczył także nowo powołany dowódca VI Pomorskiej — ppłk Andrzej Tyszkiewicz, który zapewnił, że tradycje dobrej współpracy będą kontynuowane. (jdz)

## PIERWSI W WOJEWÓDZTWIE

KLUB ZF LOK stanął w tym roku do rywalizacji o miano najlepszego w województwie krakowskim. W konkursie brało udział 59 klubów. Brano pod uwagę liczbę organizowanych imprez o charakterze patriotyczno-wychowawczym, ich zasięg oraz liczbę uczestników. Nasz kombinatowy Klub Oficerów Rezerwy zajął pierwsze miejsce, co jest niewątpliwą zasługą oddanych działaczy Jana Rybaczego, Wojciecha Berka, Zdzisława Korfele, Józefa Plachy, Stanisława Pasuli, pod przewodnictwem prezesa Tadeusza Kijowskiego. Gratulujemy wyróżnienia! JERZY SKARŁA

## OBOZY NARCIARSKIE DLA MŁODZIEŻY

TYLKO do 5 grudnia ZF ZSMP KM HiL przyjmuje zapisy na obozy narciarskie, które odbędą się w styczniu, lutym i marcu. Trwające od 4 do 14 i od 16 do 26 stycznia obozy w Zakopanem kosztują jednego uczestnika 11 tysięcy zł. Podobnie płaci się za jedno miejsce w Strzesze Akademickiej od 13 do 22 stycznia. Hala Szrewicka — od 22 do 31 stycznia jest o 1 tysiąc droższa. W lutym można będzie wyjechać do Łąbskiego Szczytu — w dn. 15 — 25 za 11 tysięcy lub do Czechosłowacji (Lotowski Mikulasz) w dn. 14 — 21 za 23 tys. Na przełomie lutego i marca jest jeszcze jeden obóz w Łąbskim Szczycie — od 26. 02. do 10. 03. — za 14 tys. zł od jednej osoby. (vk)

## Przypominamy

- 28 LISTOPADA
  - 1942 roku hitlerowscy okupanci rozpoczęli masową akcję wysiedleńczą na Zamojszczyźnie.
  - Zginął Marceł Nowotko, działacz polskiego ruchu robotniczego.
- 29 LISTOPADA
  - 1830 roku Powstanie Listopadowe. Około godz. 19 grupa spiskowców zaatakowała Belweder, chcąc zabić księcia Konstantego. Zamach nie udał się. Powstanie zakończyło się klęską w październiku 1831 roku.
  - „Dzień Podchorążego”
  - Święto Narodowe Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii.

## JUBILEUSZ RSW

# 40 lat z Czytelnikami

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA - KSIĄŻKA - RUCH” ma już 40 lat. Właśnie z tej okazji w ubiegły czwartek, 19 bm. w nowohuckim „Empiku” odbyła się miła uroczystość. Nowohucki „Ruch” powstał wraz z pierwszymi pracami przy budowie nowego miasta. Na samym początku oddział liczył 6 osób i swoją siedzibę miał obok redakcji „Budujemy Socjalizm” (poprzedniczki „Głosu”) w małym mieszkaniu w os. Wandy. Pierwszy kiosk w Nowej Hucie powstał przy urzędzie pocztowym Kraków-28 w os. Willowym.

Dynamiczny rozwój Nowej Huty przyczynił się również do rozrośnięcia się dzielnicowego „Ruchu”. Mamy w tej chwili 232 punkty sprzedaży detalicznej (oprócz kiosków jeszcze kluby prasy i książki), a swoim działaniem Oddział III obejmuje także Proszowice i Słomniki oraz dziewięć gmin.

W trakcie uroczystości w „Empiku” najbardziej zasłużonych pracowników nowohuckiego „Ruchu” udekorowano regionalnymi i resortowymi odznaczeniami. Długoletni i wyróżniający się sprzedawcy otrzymali także nagrody pieniężne. Wszystkim za dotychczasową pracę podziękował naczelnik dzielnicy Zdzisław Zaręba, życząc również dobrej kondycji w następnym czterdziestolecu. (jack)

## Zarząd

### MŁODZIEŻOWEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ HUTNIKÓW

#### ogłasza nabór kandydatów

na członków spółdzielni spośród pracowników KM HiL. Zapisy przyjmowane będą 9 grudnia br. w bud. „S” w godz. 12-17.

Spółdzielnia realizuje inwestycje mieszkaniowe wielorodzinne systemem gospodarczym, tzn. przy dużym udziale pracy własnej członków.

# Portugalia i Polska robią wszystko, by świat trwał w pokoju

## CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Polsce jest dosyć wdzięczna, biorąc pod uwagę przyjacielskie kontakty naszych krajów.

— Małe państwa, takie jak Portugalia i Polska, nie mają większego wpływu, tak przynajmniej twierdzą niektórzy, na polityczne losy świata. Jakże jest pańskie spojrzenie „z boku” na aktualne polityczne problemy Europy i świata?

— Wszystkie kraje, te duże i te małe mają swoje znaczenie w wydarzeniach po-

litycznych. Portugalia i Polska robią wszystko, aby świat trwał w pokoju. To przecież jest najważniejsze. W wielu punktach jesteśmy jedynomyślni na drodze do osiągnięcia tego celu.

— Przejdźmy może od polityki do turystyki. Co poleciłby Pan w swoim kraju przybywającym z Polski?

— Trudno odpowiedzieć na to pytanie w kilku zdaniach. Portugalia to raj dla turystów. Odpowiednim słowem będzie w tym miejscu „różnorodność” — krajobrazów, obyczajów, kultury. Warto

oczywiście zwiedzić Lizbonę i jej okolice, przepiękne są plaże na południu kraju. Swich wielbicieli ma również Madera.

— Czy Portugalia jest droga dla turystów?

— Jest na pewno jednym z najtańszych pod tym względem krajów w Europie. Najlepszym łowcem może być fakt, że kraj, który liczy 10 milionów mieszkańców przyjmuje każdego roku około 14 milionów turystów.

— A więc Portugalia jest chętnie odwiedzana, czy jednak Portugalczycy, tak jak

przed wielkimi, również chętnie podróżują?

— 3 miliony Portugalczyców mieszka na stałe poza ojczyzną. Drugim, co do liczby mieszkańców, miastem portugalskim jest... Paryż. Zresztą Wy, Polacy, też moglibyście coś powiedzieć na temat Chicago. Portugalczyców najwięcej jest w Stanach Zjednoczonych. Kanadzie, Brazylii i Francji, ale i w Chinach kilku moglibyśmy odzukać.

— Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał Jacek KRĄG



JERZY SZCZĘŚNIAK pełni funkcję sekretarza ds. społeczno-zawodowych Zarządu Dzielnicowego ZSMP w Nowej Hucie. W siedzibie zarządu, w os. Teatralnym, spotkać go można jednak rzadko. Częściej bywa w tzw. „terenie”. Wiadomo, mówiąc językiem wojskowym, służba nie drużba. Zona Justyna, nauczycielka, przebywa obecnie na urlopie wychowawczym, opiekując się dwójką dzieci. Natalia ma już dwa lata. Kuba dopiero rok.

W ZD ZSMP Jerzy Szczęśniak pracuje od trzech lat. Wcześniej był pracownikiem Działu Informacji Nowohuckiego Centrum Kultury, gdzie trafił prosto po studiach. Jest absolwentem Instytutu Nauk Politycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Twierdzi, że rzadko zdarza się mu chwile wolne, w których mógłby się oddać swojej pasji, czytaniu książek. Jego ulubiona seria wydawnicza, to „Plus minus, nieskończoność”.

Jakby na potwierdzenie, że czasu mu naprawdę brakuje, żali się, że nie był na urlopie już trzy lata. Najchętniej wybrałby się, oczywiście z żoną, gdzieś na Mazury. A więc spokój i relaks przede wszystkim. Tylko czy mamy jeszcze w Polsce takie miejsca? Gdyby to tylko od niego zależało, zmieniliby kilka (jeżeli nie więcej) rzeczy w naszej dzielnicy. W pierwszej kolejności nie podoba mu się podejście niektórych osób (nazwiska w notesie dziennikarskim), do naszej rzeczywistości, tej dzielnicowej. Należałoby również rozpocząć prawdziwą (!) pomoc młodym ludziom w budownictwie mieszkaniowym. „Umiesz liczyć, licz na siebie” to jego ulubione powiedzenie. Jest także kibicem sportowym. Ma cicha nadzieję, że jeszcze w tym tysiącletcu uda się piłkarzom Hutnika awansować do ekstraklasy. (jack)



PIĄTEK — 27 XI

**PROGRAM I**  
 16.20 Program dnia i DT  
 16.25 „Rambit” — teleturniej  
 16.50 „Okienko Pankracego”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Skarbiec” — magazyn historyczny  
 18.30 „Małe kino”  
 18.50 Dobranoc  
 19.00 „Monitor rządowy”  
 19.30 Dziennik  
 20.00 „Zmiennicy” (4) — „Typowa logika damsko-męska”  
 21.00 Program publ.  
 22.00 Skarbiec — magazyn historyczny  
 22.40 DT — komentarze

**PROGRAM II**  
 16.55 Język angielski (38)  
 17.25 Program dnia  
 17.30 „Między nami rodzicami”  
 18.00 Kronika  
 18.30 „Strażnicy echa”  
 19.00 Magazyn „102”  
 19.20 „Dookoła świata”  
 20.00 Magazyn „Piątek”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 Idee Października w kinematografii światowej „Róża Luxemburg” — film fab. RFN  
 23.55 Wieczorne wiadomości

SOBOTA — 28 XI

**PROGRAM I**  
 8.25 Program dnia  
 8.30 Tydzień na działce  
 9.00 „Drops”  
 10.30 DT — wiadomości  
 10.40 „Stare, nowe, najnowsze”  
 11.30 „Zdrowie”  
 12.00 „Bariery”  
 12.30 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców  
 13.00 „Z Polski rodem”  
 13.30 Antologia dramatu powszechnego — Philip Barry — „Królestwo zwierząt”  
 15.10 „Gdzie są tajemne z tamtych lat”  
 16.10 Studio sport  
 17.30 Teleexpress  
 17.45 Program publ.  
 18.10 Losowanie Dużego Lotka  
 18.20 „Boutique — butik”  
 18.50 Dobranoc  
 19.00 Z kamerą wśród zwierząt  
 20.30 Dziennik  
 20.00 „Arabeska” — film fab. prod. USA  
 21.45 „Czas”  
 22.15 „7 dni na świecie”

22.25 „Sportowe rytmy tygodnia”  
 22.55 DT — wiadomości  
 23.05 Kino nocne — „Wielki skok” (1) — film sens.  
 0.25 Zakonczenie programu

PROGRAM II

14.55 Powitanie  
 15.00 „Atlas nadziei”  
 15.30 „Chapliniana” — film baletowy  
 16.35 „Spektrum”  
 17.00 W kregu kina — „Greta Garbo” (2)  
 18.00 Kronika  
 18.30 „Wielka gra”  
 19.30 „Alfa i omega”  
 20.00 Oblicze Albanii  
 20.35 „Wigierskie spotkania”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Nagroda dla Wilsona” — film fab. prod. ang.  
 22.35 Brunona Miecugowa „Duchy polskie”  
 22.55 Magazyn auto-sport  
 23.25 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA — 29 XI

PROGRAM I

8.00 DT — wiadomości  
 8.10 „Tydzień”  
 8.55 DT — wiadomości  
 9.00 „Teleranek”  
 10.30 DT — wiadomości  
 10.40 „Arka Noego” (1) — serial przyrodniczy  
 11.15 „Siedem anten”  
 11.50 DT — wiadomości  
 12.00 Poranek symfoniczny WOSPRIT w Katowicach  
 13.10 Teatr młodego widza — Józef Ignacy Kraszewski — „Stara baśń” (3-ostatnia)  
 14.25 Telewizyjny koncert życzeń  
 15.10 DT — wiadomości  
 15.20 „Biała broń” — „Karbela czy husarska”  
 16.00 „W rytmie disco” (18)  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Rytm '87”  
 18.20 „Antena”  
 19.00 Wieczorynka  
 19.30 Dziennik  
 20.00 „Marynia” — film fab. prod. pol.  
 21.30 Z archiwum Telewizyjnej Listy Przebojów  
 21.50 DT — wiadomości  
 22.00 „Pegaz”  
 22.30 Sportowa niedziela  
 23.05 DT — wiadomości

PROGRAM II

9.20 „Przegląd tygodnia” (40a niesłyszących)  
 9.55 Film dla niesłyszących — „Marynia”  
 11.25 „Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Inżynierskich” — wojsk. prog. publ.  
 11.55 Powitanie

# TELEWIZJA

WTOREK — 1 XII

PROGRAM I

12.00 „Tajemnice starego Gdańska”  
 12.15 „Jutro poniedziałek”  
 12.45 „Fantazja na smyczki”  
 13.30 Zwierzęta świata  
 14.00 Panorama dnia — wyd. specjalne  
 14.10 „Kino-Okno”  
 15.05 Kino rodzinne — „Niebezpieczna zateka” (4)  
 15.30 „Wideoteka”  
 16.15 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego”  
 17.05 Wydarzenie — „Imię róży” — o książce Umberto Eco  
 17.30 „Jedwabny szlak” (6)  
 18.20 „Ballada o drodze”  
 19.00 „Goście Daniela Passenta”  
 19.30 „Sztuka japońska w Warszawie”  
 20.00 Studio sport  
 20.55 „Moje piosenki” — Krzysztof Krawczyk  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Korzenie” (7)  
 22.35 „Ojczyzna — polszczyzna”  
 22.50 Wieczorne wiadomości

9.30 „Domator”  
 9.35 „Domowe przedszkole”  
 10.00 DT — wiadomości  
 10.10 „Domator”  
 10.20 „Karetka pogotowia” (9)  
 16.20 Program dnia i DT  
 16.25 „Krag” — magazyn harcerzy  
 16.50 „Wyprawy prof. Ciekawskiego”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Prosty rachunek”  
 17.40 „Wspólna Polska — wspólnie sprawy”  
 18.00 „Czas opamiętania” — aglomeracja  
 18.30 „Klinika zdrowego człowieka”  
 18.50 Dobranoc  
 19.00 „Spory”  
 19.30 Dziennik  
 20.00 „Karetka pogotowia” (9)  
 21.00 Konferencja prasowa rzecznika rządu  
 21.15 „Złe zachowanie” — film dok.  
 21.45 Telewizyjny Informator Wydawniczy  
 22.05 Międzynarodowe spotkania wokalistów jazzowych — Zamość '87  
 22.40 DT — komentarze  
 23.00 Język angielski (9)

PROGRAM II

16.55 Język angielski (9)  
 17.25 Program dnia  
 17.30 Magazyn „102”  
 18.00 Kronika  
 18.30 Wielkie bitwy historii — „Bitwa pod Yorktown”  
 19.30 „Młodzi rzeźbiarze”  
 20.00 Tydzień talentów w Tarnowie  
 21.00 Studio sport  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 Adaptacje — wielka literatura rosyjska — „Anna Karenina”  
 24.00 Wieczorne wiadomości

SRODA — 2 XII

PROGRAM I

16.20 Program dnia i DT  
 16.25 „Zwierzyniec”  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Dni Szecheny'ego” (5)  
 18.15 Człowiek dla człowieka  
 18.30 „Laboratorium”  
 18.50 Dobranoc  
 19.00 „Echa stadionów”  
 19.30 Dziennik  
 20.00 Teatr telewizji — David Williamson — „Klub”  
 21.40 Program publicystyczny  
 22.10 „Obok siebie” — film dok.  
 22.40 DT — komentarze  
 23.00 Język niemiecki (9)

PROGRAM II

16.55 Język niemiecki (9)  
 17.25 Program dnia  
 17.30 Magazyn „102”  
 18.00 Kronika  
 18.30 „Rzyko” — teleturniej  
 19.00 Galerie świata „National Gallery w Londynie” (12)  
 19.30 „Życie muzyczne”  
 20.00 „Osądźmy sami”  
 20.45 Rytmy i nastroje  
 21.00 „Powtórka z historii” — minister Józef Beck  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 Biografie — „Życie Augusta Strindberga”  
 22.45 Wieczorne wiadomości

9.30 „Domator”  
 9.35 „Domowe przedszkole”  
 10.00 DT — wiadomości  
 10.10 „Domator” dla dzieci  
 10.20 „Sherlock Holmes i doktor Watson”  
 16.10 Program dnia i DT  
 16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka  
 16.25 Dla dzieci — „Tak-tak”  
 16.55 Studio sport  
 17.15 Teleexpress  
 18.50 Dobranoc  
 17.30 Studio sport

17.55 Alina i Czesław Centkiewiczowie  
 18.50 Dobranoc  
 19.00 „Telemost” Moskwa — Waszyngton  
 19.30 Dziennik  
 20.00 „Temida” — „Powrót po śmierć” — film pol.  
 21.40 „Spotkania satyryczne” (2) — Marcin Wolski  
 22.40 DT — komentarze  
 23.00 Język rosyjski (9)

PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (9)  
 17.25 Program dnia  
 17.30 Magazyn „102”  
 18.00 Kronika  
 18.30 Nadburmistrz poeta  
 19.00 Studio sport  
 19.15 „Zwierzęta wokół nas”  
 20.00 Studio sport  
 20.45 Złote płyty zespołu „Kombi”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 Studio teatralne „Dwójki” — „Jestem pewien” — monodram  
 22.15 Wieczorne wiadomości

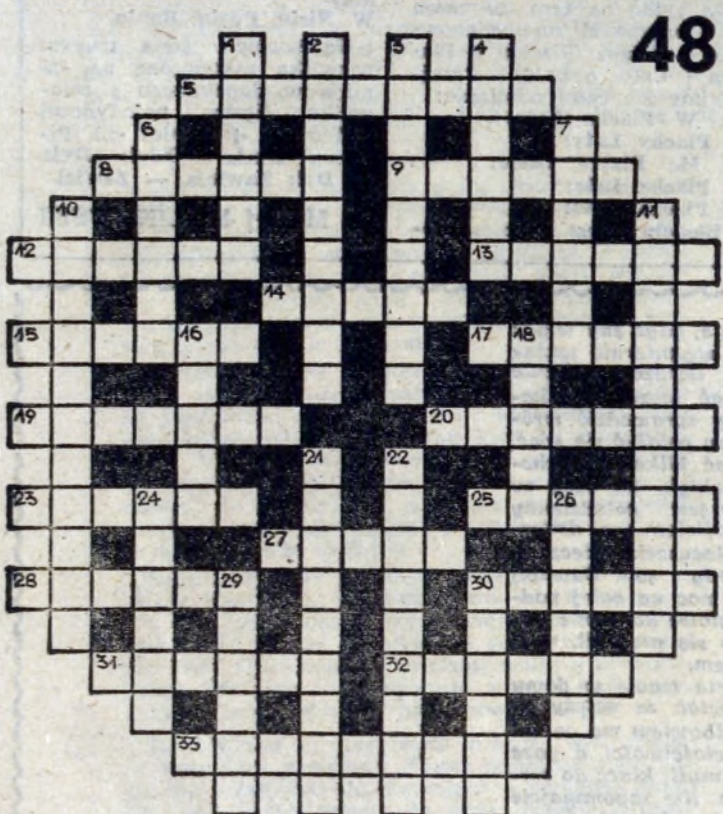
CZWARTEK — 3 XII

PROGRAM I

9.30 „Domator”  
 9.35 „Domowe przedszkole”  
 10.00 DT — wiadomości  
 10.10 Domator dla dzieci  
 10.20 „Solista” — film bulg.  
 16.25 Program dnia i DT  
 16.25 „Kwant”  
 16.50 „Było sobie życie” (1) — serial animowany prod. franc.  
 17.15 Teleexpress  
 17.30 „Patrol”  
 18.00 „Czas opamiętania” — „Korek”  
 18.20 „Sonda”  
 18.50 Dobranoc  
 19.00 „Kontakt”  
 19.30 Dziennik  
 20.00 „Kilwator” — film sens. prod. RFN  
 21.30 „Teraz”  
 22.00 „Zawsze po 21-szej”  
 22.40 DT — komentarze  
 23.00 Język francuski (9)

PROGRAM II

16.55 Język francuski (9)  
 17.25 Program dnia  
 17.30 Magazyn „102”  
 18.00 Kronika  
 18.30 „Dzieci Yamahy” — program muzyczny  
 19.00 „Muppet show czyli rewiaw gwiazd”  
 19.30 „Puls” — program medyczny  
 20.00 „Auto-moto-fan-klub”  
 20.30 Warszawa — Moskwa — reportaż  
 21.15 „Ekspres reporterów”  
 21.30 Panorama dnia  
 21.45 „Non stop kolor” — „Jim Hendrix”  
 23.20 Wieczorne wiadomości



48

we srebro, 17. rybka akwariowa, 19. występuje w „Dobranoc”, 20. bufet, sklep dla wojskowych, lub prac. instytucji, 23. serwis, komplet, 25. eksplozja, 27. piaci ZUS, 28. znak Zodiaku, 30. rybia kończyna, 31. uszkodzona jednostka filatelistyczna, 32. pozostałość po selekcji, 33. słaska gra liczbowa.

**PIONOWO:** 1. cienka, lekka tkanina szt. 2. skład żywności, 3. Dolega — .... 4. pustynny grunt, 6. kil, 7. mit. tytanida z przepaską na oczach, 10. powoduje sklerozę, 11. dyscyplina sportowa, 16. wigilijne danie z pszenicy, 18. krawędzie, brzegi meblowe, lub przydomek św. Jana, 21. odkrywca, wynalazca, 22. wybór utworów literackich, 24. cierpiat męki w Tartarze, 26. rodzaj żakietu, bluzy, 29. kolba kukurydzy, 30. opakowanie konserwy.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR. 46**

**POZIOMO:** 5. Rewolucja, 8. Rubens, 9. orzech, 12. podest, 13. mostek, 14. kiosk, 15. strawa, 17. blacha, 19. walonek, 20. katalog, 13. pągoda, 25. przeor, 27. trakt, 28. odpust, 30. piknik, 31. pierze, 32. wykład, 33 szlifierz.  
**PIONOWO:** 1. Defekt, 2. konsylium, 3. Musorgski, 4.

oycznym, 6. murena, 7. scysja, 10. kontrabanda, 11. technologia, 16. wanad, 18. Latier, 21. karoseria, 22. kokosownia, 24. obuwanie, 26. zakład, 29. tarcza, 30. pokora.  
 Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówek; w 46 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali:

Ewelina Atlas Kraków 31-625 os. Piastów 55/3.  
 Alicja Treła 31-618 Kraków os. Złotego Wieku 48/14.  
 Maciej Mazgaj 31-947 Kraków, os. Teatralne 26/17  
**UWAGA.** Nagrody wysłamy pocztą.

**KINA**

**SWIATOWID** godz. 16.30 „Pociąg do Hollywood” prod. polskiej, od 15 lat godz. 18.45 „Wierna rzeka” prod. polskiej, od 15 lat  
**SWIATOWID** mała sala od 25 do 26 godz. 15.00 i 17.00 „Tatus na niedzielę” prod. ZSRR, od 12 lat, godz. 19.00 „Protector” prod. USA, od 18 lat, od 27 do 28 bm. godz. 15.00 i 17.00 „Gruziński detektyw” prod. ZSRR, od 12 lat, godz. 19.00 „Protector”, od 29 do 30 bm. godz. 15.00 „Kontratacie” prod. radzieckiej, od 12 lat, godz. 17.00 i 19.00 „Protector”.  
**SFINKS** Studyjne 27 bm. godz. 16.00 i 20.15 „Mistrzynie Wu-dang” prod. chińskiej, od 15 lat, godz. 18.00 DFK „KROPKA” cykl: „Z ekranów świata” 28 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Mistrzynie Wu-dang” 29 bm. godz. 11.00 i 12.00 Poranki, godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Mistrzynie Wu-dang” 30 bm. godz. 11.00 i 15.45 Kino lektur „Wesele” (seans zamknięty), godz. 18.00 „Nad Niemnem” cz. I i II, prod. polskiej, od 12 lat

**TEATR LUDOWY**

27 bm. godz. 11.00 „Zemsta”, godz. 12.15 (Scena NURT) „Portret Marii”, 28 bm. godz. 17.00 „Baśń o rycerzu Gotfrydzie” godz. 18.00 „Życie to dwie kobiety”, 29 i 30 bm. teatr nieczynny, 1 grudnia godz. 11.00 „Zemsta”, godz. 13.00 „Portret Marii” (Na Scenie NURT), 2 i 3 grudnia godz. 11.00 „Zemsta” (Scena NURT), 2 grudnia godz. 12.15 „Portret Marii” 3 grudnia godz. 13.00 „Portret Marii”





FOT. T. PUDZISZ

## JUBILEUSZ „MAŁYCH HAMERNIKÓW”

**NIEDAWNO** dziecięcy zespół góralski „MALI HAMERNICY” dał 50. publiczny występ artystyczny w swojej 3-letniej historii. Warto podkreślić, że część koncertów tego prowadzonego od początku przez Annę i Kazimierza Laszaków zespołu odbyła się poza granicami naszego kraju. Ostatnio przykładowo z powodzeniem występowali w Bułgarii. Jak się nietrudno domyślić, jubileuszowy koncert odbył się w sali Nowohuckiego Centrum Kultury, z którym związani są nie tylko juniorzy, ale także dorośli „Hamernicy”. Podczas występu nie zabrakło braw, były również kwiaty, m. in. od Krakowskiego Oddziału Związku Podhalan, który sprawuje opiekę merytoryczną nad działającymi w naszym mieście zespołami góralskimi. (jk)

## SKORZYSTAJ, OBEJRZYJ!

● Polskiej Związek Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych. Oddział Hutnik — Kraków zaprasza 4, 5 i 6 grudnia na doroczną wystawę kanarków, która odbędzie się w Ośrodku Kultury HiL przy ul. Majakowskiego 2 w godz. 9—18. Oprócz możliwości oglądania pięknych ptaków będzie także sprzedaż kanarków i papużek oraz książek dotyczących hodowli.

● Towarzystwo Przyjacieli Polsko-Jugosłowiańskiej i NCK zapraszają na koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Srdzan Petrov” z okazji 44 rocznicy powstania SFRJ. Koncert odbędzie się w NCK 1 grudnia o godz. 17.

● NCK zaprasza także 3 grudnia o godz. 18 na spotkanie z aktorem, rektorem PWST w Krakowie Jerzym Trelą w cyklu „Mój teatr”

● Scena „I” przy MDK w os. Tysiąclecia 15 zaprasza na swoje spektakle w każdy poniedziałek o godz. 18.30 bm. zobaczymy „Wszystko było tak dobrze i...” wg Stanisława Ignacego Witkiewicza, w wykonaniu Pracowni Form Teatralnych SM „Hutnik”.

● Na warsztaty literackie RSTK zaprasza 27 bm. o godz. 18 Ośrodek Kultury HiL przy ul. Majakowskiego 2.

● Klub „Kuznia” proponuje 27 bm. o godz. 13 koncert z cyklu „Muzyka różnych narodów” — włoskie belcanto.

● „List do świata” to tytuł świątecznego widowiska dla dzieci, które proponuje NCK. Udział biorą m. in. Andrzej Zaucha i grupa Pod Buda, a w spektaklu wykorzystane są teksty Aleksandra Fredry, Marii Konopnickiej i Andrzeja Sikorowskiego. Oprócz bajek i piosenek będą jeszcze wspaniałe światła, efekty pirotechniczne i mnóstwo śmiechu. Zamówienia przyjmuje Dział Organizacji Widowni NCK, tel. 44-24-81.

# POGŁOSY

**N**AJWIĘKSZE gwiazdy show businessu, muzycy, których poczynania wpływają na bieg wydarzeń, rozwój poszczególnych stylów i mód stawiali kiedyś pierwsze kroki. Próbowali „przebić się” przez las podobnych do nich ludzi, marzących o wielkiej karierze, ustępujących im jednak talentem. Ci najwięksi swoją klasę udowadniają przez lata wyteżonej pracy, do sławy dochodzą dzięki talentowi, ale przede wszystkim własnej pracy, upartemu dążeniu do wyznaczonego celu i mocnej konstrukcji psychicznej, nieodzwonnej aby zwalczyć czające się na drodze niepowodzenia. Jeszcze jedno moim zdaniem jest dość istotne, to poczucie humoru i odpowiedni dystans do tego, co się robi. Te ostatnie powodują, że „Pogłosy” bacznie się ostatnio przyglądają kapeli o nazwie DEKIEL, wróżąc jej muzykom... no nie zapraszamy.

Dekiel nie jest zespołem w Nowej Hucie anonimowym. Na co dzień „trenują” w NCK i parę razy można ich było już zobaczyć. Początki sięgają lata 1986 roku. Wkrótce po zawiązaniu się grupy wystąpili na bocznej scenie festiwalu „Rawa Blues”, zwyciężyli (razem z zespołami Francis Picabia i Zwiastun) w przeglądzie „Cedzak '86”, a lider Dekla Paweł Noszkiewicz został laureatem „Zaczarowanego Świata Harmonijki, Poznań '86”. W tym roku również występowali na „Rawie” w Jarocinie i Poznaniu, tym razem poza konkursem. Do prestiżowych kon-

## Total Dekiel Underground

certów zaliczają także występ w Gminnym Ośrodku Kultury w Mogilanach. Zresztą co koncert, to sukces — mówią, tajemniczo się uśmiechając. Grają instrumentalnego bluesa, można również dopatrzeć się elementów jazzu i funky. W większości są to kompozycje Pawła Noszkiewicza, natomiast aranżacje są efektem pracy całego zespołu. Powiększył się ostatnio skład. Występują teraz w siódmkę. Paweł Noszkiewicz — harmonijka ustna i dodatkowo jeszcze trąbka, Jacek Królik — gitara, Marek Migdał — instrumenty perkusyjne, Waldemar Rażny — gitara basowa, Piotr Królik — perkusja, Janusz Mus — pu-  
zon i Mirek Stańczyk — saksofon altowy.



FOT. WOJCIECH JASZCZUK

Spędziłem ostatnio z muzykami Dekla kilka godzin, bacznie się im przyglądając podczas prób. Są w coraz lepszej formie, a o ich sprawności technicznej może świadczyć fakt, że nie wszystkie kapele bluesowe chcą z nimi występować na jednej scenie, bojąc się konkurencji. Informacją cenną dla wytwórni fonograficznych będzie wiadomość, że popisowy materiał zespołu trwa mniej więcej godzinę, można go więc zmieścić na płycie kompaktowej. Odkładając żarty na bok, mówią, że za rok będą robić to samo, tylko lepiej. Zapytani, dlaczego grają bluesa, śmieją się: — Paweł nam każe, to mu się podoba.

Dlaczego nazywają się Dekiel? Na samym początku, kiedy różne pomysły chodziły im po głowach, spotkali takiego „odkręconego” faceta, który zaproponował „Total Dekiel Underground”. Skrócili to tylko i nazwa pozostała. Poza tym słowo Dekiel na żółtym, czerwonym i pomarańczowym tle (kolory plakatów) wygląda dużo lepiej niż każde inne.

Jeżeli chcecie usłyszeć (warto, o! warto!) „Zrób zeza”, „Ptaka rozkoszy”, „Ciche szaleństwo”, „Na bossaka”, czy „Summertime”, to wpadnijcie do NCK w najbliższy poniedziałek, o godz. 18. Właśnie wtedy rozpocznie się kolejny „FAKT ROCK '87” z udziałem Dekla. Będą jeszcze La Men, Art of Meat i w charakterze gwiazdy wieczoru FOTONESS. Jacek KRAG

**O**d niepamiętnych już czasów ANDRZEJKI kojarzą się nam z ludowymi, magicznymi i dziewięcymi wróżbami, przede wszystkim małżeńskimi, odbywanymi wieczorem 29 listopada w wigilię św. Andrzeja. Władysław Kopaliński pisze w swoim „Słowniku mitów i tradycji kultury”, że dziewczęta wylewały roztopiony wosk lub cynę na wodę, a z kształtów, jakie zastygając przybierze, wnioskowały, kto będzie ich przyszłym mężem, a przynajmniej, jak będzie wyglądał.

Obecnie wszystkie te magiczne czynności odbywają się częściej 30 listopada, czyli w dniu imienia Andrzeja, w Grecji zwanego Andreasem (dosł. „męski”). To imię było już popularne w Polsce w średniowieczu, a szczególnie ulubione stało się od czasów „Potopu” Henryka Sienkiewicza, dzięki postaci Andrzeja Kmicica, chorążego orsząńskiego. Poza tym, warto to wiedzieć, św. Andrzej jest patronem Grecji i narodów słowiańskich.

Kto jednak nie ma w domu ani wosku, ani cyny, też może spać spokojnie, a wła-

ściwie raczej niespokojnie, gdyż sny w noc andrzejkową są ponoć niezmiernie ważne dla naszej przyszłości. Bardzo poważnie powinny je potraktować szczególnie kobiety. Wiadomo, że aby sprowadzić wróżebny sen, nie wystarczy położyć się spać, czasami trzeba wykonać kilka przedziwnych, tajemniczych praktyk. Są tacy co twierdzą, że skuteczny jest całodzienny post, a na noc, przed pójściem spać dziewczyna powinna zjeść placuszek upieczony z łyżki maki, łyżki wody i soli. Dawniej panny kładły się w tę noc na gołej podłodze, podkładały pod głowę kamień i czekały na sen. Ten kto się przysnił, miał wkrótce zostać ich mężem.

Jeśli jednak dziewczęta mają w domu wosk, to musicie pamiętać, że należy go lać tylko przez klucz, albowiem ma on tajemnicze i magiczne właściwości, a poza tym mamy przecież na myśli klucz do serca przyszłego kochanka. Nie zapominajcie też, że w Andrzejkę nie wolno nie sprzedawać i wypożyczać, ani dawać po zachodzie słońca. A więc nie tracąc czasu, lećcie wosk dziewczyny, bo nie znacie dnia, ani godziny. (Jack)

## FILM

# Losy aktorów

Trudny jest los miłośnika sztuki filmowej mieszkającego w Nowej Hucie. Jedno kino spalone, inne nieczynne. Gazety informują o programie w jednym czynnym kinie „Sfinks” specjalizującym się w projekcjach bajek i kina popularnego dla młodzieży. W lokalu przy ulicy Majakowskiego 2 działa też bardzo prężny Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka”. Czyż można jednak zadowolić masową widownię elitarnym programem przygotowanym dla wytrawnych klubowiczów?

Mieszkańcowi naszej dzielnicy pozostaje wyjazd do Śródmieścia. Przykładowo pokazywany w kinie „Wanda” film pt. „MASKARADA” w reżyserii Janusza Kijowskiego nie ma najlepszej frekwencji. Można więc wybrać się do kina przy ul. Waryńskiego bez obawy o miejsce. Warto mimo wszystko obejrzeć ten obraz. Szczególnie będzie on interesujący dla tych, którzy obserwują nasze życie społeczno-kulturalne ostatnich lat. Problemy emigracji wewnętrznej twórców, niezrozumiałego dla wielu bojkotu środków masowego przekazu, wewnętrzne rozterki środowiska aktorskiego — ukazane w całej gamie uzależnień i uwarunkowań — są tematem najnowszego filmu twórcy — wyświetlanych przed laty przy dużym zainteresowaniu widowni — filmów „Indeks” czy „Głosy”.

W „Maskaradzie” wielki aktor Michał Barczewski (Zbigniew Zapasiewicz) wraca na scenę. Po okresie nieobecności w oficjalnym życiu wielkiego miasta, odpowiada — w asyście swoich uczniów — na pytania dziennikarzy. Jego emigracja wewnętrzna nie miała powodów politycznych. Przyczyną były sprawy artystyczne. W głębokiej prowincji wielki aktor stworzył — znudzony zachwyta- — swój eksperymentalny teatr wystawiający Witkacego. Eksperyment widać się powiodł, bo gwiazdor z nową energią wraca do normalnej pracy artystycznej. Niestety, ten epizod z próbą utworzenia teatru niezależnego pociągnął za sobą śmierć młodego aktora Jacka Burdy (Bogusław Linda), który zagrał własną śmierć.

Wielki aktor miał kaprys emigrować wewnętrznie, a kto wie, czy nie większy artysta (przynajmniej rewelacyjnie się zapowiadający) płaci za swe zaangażowanie życiem. Czyż to nie temat na wielkie dzieło artystyczne?

Czy jest nim film Kijowskiego? — stwierdzą już sami widzowie.

TADEUSZ SKOCZEK

## MÓWIAMY PO POLSKU

Czy nazwiska męskie typu Placha, Bracha, Klaja oraz Lato, Sidło, Wrzeciono należą w języku polskim odmieniać, czy pozostawiać w postaci mianownikowej? Jeżeli tak, to w jaki sposób, według jakiej deklinacji?

W języku polskim istnieje zasada, że wszystkie polskie nazwiska męskie (i prawie wszystkie nazwiska męskie obce) podlegają odmianie. W zależności od tego, jakie mają zakończenie, tak obowiązuje wzorzec deklinacyjny.

Nazwiska zakończone na samogłoskach -a i -o, a więc Placha i Lato odmieniają się według deklinacji żeńskiej samogłoskowej różnica polega tylko na tym, że mają dwa przypadki inne: mianownik i wołacz (Placha, o Placha i Lato, o Lato). Przyjrzyjmy się całej odmianie: M., W Placha, Lato; D. Plachy, Lato; C., Mc Plasze, Lacie; B. Plache, Lacie; N. Placha, Lata; Błędem jest więc pozostawianie tych nazwisk bez odmiany i pisanie (bardzo często w nekrologach): Kol. Józefowi Placha (zamiast: Plasze) czy: Nie było Grzegorza Lato (zamiast: Lato). Nieco inaczej natomiast odmieniają się nazwiska męskie zakończone na -o, ale po spółgłosce miękkiej, np. Nizio, Puzio, Bunio, Ołóż w wypadku tych nazwisk obowiązuje deklinacja męska. Nazwiska te odmieniają się tak samo jak np. imię Józio, Franio, a więc: M. Nizio, Puzio, Bunio; D. B. Nizia, Puzia, Bunia; C. Niziowi, Puziowi, Buniowi; N. Niziem, Puziem, Buniem; Mc o Niziu, o Puziu, o Buniu; W. Niziu, Puziu, Buniu.

Na koniec jedna uwaga: nazwiska zakończone na -ja mają w dopełniaczu i celowniku liczby pojedynczej końcówkę -i (a nie: -ji). Piszemy: Klaja — Klai; Dya — Dyi; Zawieja — Zawiei.

Maciej MALINOWSKI



HUTNIK — LEGIA WARSZAWA

3-2 (-13, -13, 1, 3, 7) i 3-2 (-13, 8, -13, 8, 2)

Hutnik: sobota — Fornal, Ratajczak, Jurek, Martyniuk, Golec, Pawelek oraz Szczerbik, Topór, Jabłoński; niedziela — Fornal, Jabłoński, Jurek, Martyniuk, Golec, Pawelek oraz Szczerbik, Topór, Szerszeń

22-LETNI Grzegorz WAGNER gra obecnie w Legii, ale w dalszym ciągu jest zawodnikiem... Hutnika. Otóż jak dobrze pamiętamy, przed rokiem został on powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej i po okresie unitarnym „wylądował” w Warszawie. W sobotnio-niedzielnym meczach pomiędzy Hutnikiem a Legią, określanych mianem największego wydarzenia 4. kolejki I ligi, Wagner był wybijającą się postacią na parkiecie i zdecydowanie najlepszym zawodnikiem w swojej drużynie. Na własne oczy mogliśmy się przekonać, ile jest wart rozgrywający z prawdziwego zdarzenia. Gdyby w sobotę i niedzielę występował on po drugiej stronie siatki (a więc w barwach Hutnika), sądzić, iż mecze nie trwałyby tak długo i 2 razy po 3-0 wygrałby gospodarze. Wagner kapitalnie dyrygował kolegami, świetnie grał w polu, oprócz tego popisywał się znakomitymi serwisami (z wyskoku), które kilka razy były nie do odebrania. Podobno za rok chce wrócić do Hutnika.

# Wagner, wróć!

Legia przegrała na Suchych Stawach, ale udowodniła, że mimo odejścia R. Malinowskiego jest wciąż b. silnym zespołem i nieprzypadkowo zajmowała do ostatniej kolejki pozycję lidera tabeli. W obydwu meczach warszawianie stawili wielki opór gospodarzom, dla których była to ostatnia szansa, by... zachować twarz przed trenerami, kierownictwem i Zarządem Klubu oraz kibicami. Trzeba przyznać, iż z szansy siatkarze Hutnika skorzystali, choć na ich dobrą grę musieliśmy w sobotę czekać aż 2 sety. Nie wiadomo dlaczego przystąpili bowiem do gry jak „spiaczy rycerze” i obudzili się dopiero wtedy, gdy na świetlnej tablicy widniał wynik 9-1 dla Legii. Hutnicy grali w tym czasie b. statycznie, atakowali z sygnalizowanych nagrań Pawelka, źle przyjmowali zagrywki i uderzali po autach. Prawie w ogóle nie funkcjonował blok. Dopiero wyraźne poprawienie tego elementu gry, a także skuteczności w ataku pozwoliło im „wyciągnąć” na 8-10, a nawet objąć prowadzenie 12-11. Niestety, w samej końcówce fatalnie (na aut) zaatakował Jurek i seta wygrała Legia.

Druga partia znowu za-

częła się niekorzystnie dla gospodarzy. Szybko zrobiło się 6-0, a potem 8-3 dla warszawian. Dopiero przy stanie 5-12 hutnicy ruszyli do ataku (Ratajczak skuteczny pod siatką) i doprowadzili do wyrównania, ale w końcówce znowu fatalnie zagrał Jurek i zrobiło się 2-0 dla gości.

Na szczęście od 3. seta komplet widzów zgromadzonych w hali zobaczył wreszcie to, czego oczekiwał bezskutecznie od początku meczu. Podopieczni J. Piwowara i J. Sańki przeszli zadziwiająco metamorfozę, zaczęli grać jak z nut, nie do powstrzymania byli Martyniuk, Golec, Fornal, a przede wszystkim Ratajczak. Wygrane do 1 i do 3 wyrównały stan meczu na 2-2. Wszyscy przypuszczali, iż w decydującej partii Legia pójdzie „na całość”, tymczasem mecz wciąż toczył się pod dyktando Hutnika (szczególnie kapitalnie grał Golec), który ostatecznie wygrał seta do 7; cały mecz 3-2.

Jeśli chodzi o spotkanie niedzielne, to gospodarzy trzeba pochwalić tym razem za to, iż wygrali z Legią... bez R. Ratajczaka. Robert, świetnie grający w 3. i 4. secie doznał w 5. partii meczu so-

botniego bolesnej kontuzji (naderwanie torebki stawowej stawu skokowego, przy zeskoku stanął na nogę przeciwnikowi) i musi pauzować przynajmniej 2 tygodnie. Podobnie jak dzień wcześniej w niedzielę Hutnik przegrał dwa sety do 13, popełniając tym razem wiele błędów w ataku (uderzenia na aut bądź w blok). Gdy nastąpiła wyraźna poprawa siły ognia gospodarzy, legioniści byli bezradni, a w 5. secie na parkiecie istniała już tylko jedna drużyna.

W zwycięskich spotkaniach z groźną Legią siatkarze Hutnika udowodnili, iż są wciąż drużyną o wielkich możliwościach i jednym z kandydatów do mistrzowskiego tytułu. Widać, iż krytyka po przegranym meczu w Łodzi, z Wifamą pomogła. Nie zgodziłbym się z opinią, iż Hutnik wygrał, gdyż Legii zabrakło sił. Gra się przecież tak, jak pozwalał przeciwnik. W ostatnich setach Hutnik nie pozwolił Legii na nic, cały zespół zagrał koncertowo. Prawie że bezbłędnie funkcjonował blok (Wasilewski i I Nalazek byli bezradni), nie było sił na ataki Ratajczaka, Goleca, Martyniuka czy Fornala. Pociężające jest to, iż kiedy w niedzielę nie zagrał Ratajczak, w pełni zastąpił go Jabłoński.

MACIEJ MALINOWSKI



R. RATAJCZAK z nogą w gipsie oglądał niedzielny mecz. W sobotę był wyróżniającym się zawodnikiem Hutnika...

Fot. JACEK BEDNARCZYK

KOSZYKARZE ZNOWU NA CZELE TABELI

NIKIE zwycięstwo 78-70 (35-39) nad Pogonią Prudnik odnieśli w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi koszykarze Hutnika. Był to trudny dla gospodarzy mecz. Goście, choć nie są zaliczani przez fachowców do faworytów w grupie, pokazali się w hali Hutnika z dobrej strony, grali b. ambitnie, przez długi czas stawiając silny opór sławniejszemu rywalowi. Do przerwy prowadził nawet 4 punktami, ale bardziej uważna gra gospodarzy w obronie i słaba skuteczność rzutowa zawodników Pogoni (szczególnie „osobiste”) spowodowały, iż Hutnik wyrównał a później objął prowadzenie kilkoma punktami.

Podopieczni M. Kasperca i W. Tęczy tym razem nie zachwycili. Grali stanowczo za nerwowo, niefrasobliwie, rzucali z nieprzygotowanych pozycji. Wciąż nie może zagrać na najwyższym poziomie przez cały mecz K. Klimczyk, w którym drzemia olbrzymie możliwości, spore zaległości treningowe ma L. Mielcarek, powolny jest L. Pacuła, „elektryczny” F. Szporna. Całe szczęście, że i w takiej formie udaje się hutnikom wygrać. Po porażce Siarki znowu prowadzą w tabeli.

Punkty w meczu z Pogonią zdobyli: Klimczyk 23, Rutkowski 17, Pacuła 16, Szporna 10, Mielcarek 8, Dybała i Janczura po 2. Grał jeszcze Trojan. (m)

HUTNIK WIECZYSTEJ, WIECZYSTA HUTNIKOWI

W ub. tygodniu (20 bm.) doszło do podpisania umowy o współpracy pomiędzy KS Hutnik a MZKS Wieczysta Kraków. Inicjatorem całego przedsięwzięcia był kier. Wydz. Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu m. Krakowa Stanisław Słabowski, który uważa, iż wszystkie małe kluby, mające olbrzymie trudności z prowadzeniem właściwej działalności sportowej, winny mieć swoich „patronów” wśród potentatów — Wisły, Hutnika czy Cracovii, a wszystko to dla dobra sportu krakowskiego.

Wieczysta przyjęła na siebie obowiązek penetracji środowiska młodzieżowego na terenie os. Ugorek — Wieczysta, współpracy ze szkołami, w tym spowodowanie utworzenia w Szkole Mistrzostwa Sportowego nr 128 klasy sportowej o specjalności piłki nożnej, prowadzenia co najmniej 3 grup trampkarzy (w tym jedną od 8 lat), a także organizowania turniejów i spartakiad mających na celu popularyzację sportu w tej części Krakowa.

Hutnik z kolei zadeklarował udzielanie stałej pomocy finansowej i rzeczowej zarówno Klubowi, jak i SP 128, zobowiązał się do koordynowania programów szkoleniowych w Klubie, a także organizowania obozów sportowych dla utalentowanych zawodników Wieczystej. Jednym z ważniejszych ustaleń jest to mówiące o wzajemnym przekazywaniu sobie sportowców.

W uroczystości podpisania umowy uczestniczyli: ze strony MZKS Wieczysta prezes Waldemar GĘBALA i wiceprezes Adam BIEGALSKI, ze strony Hutnika — wiceprezes ds. ideowych Stanisław KORZEŃ i dyrektor Klubu Jerzy LIS. (mm)

OSTATNI AKORD XXXIV SPARTAKIADY HIL

# Jutro „Bal Sportowca”

JUTRO, 23 bm., w Zespole Pieśni i Tańca HIL, os. Górali 4 na tradycyjnym „BALU SPORTOWCA” spotkają się uczestnicy XXXIV SPARTAKIADY SPORTOWEJ KM HIL, działacze i zaproszeni goście, by podsumować wyniki całorocznej rywalizacji. Najlepsze ogniska otrzymują puchary, będą też nagrody dla najlepszych w klasyfikacji indywidualnej.

Tegoroczna spartakiada nie różniła się zbytnio od poprzednich: startowało ok. 6000 zawodniczek i zawodników, którzy rywalizowali w 19 konkurencjach. Największą popularnością (i frekwencją) cieszyły się jak zawsze gry zespołowe. Np. w rozgrywkach w piłce nożnej wzięło udział — łącznie w I i II lidze — 16 drużyn, a ostateczny triumf święcili zawodnicy HPR-u. Wiele emocji przyniosły także zmagania koszykarzy (tu zwyciężył ZM) i siatkarzy (najlepsi byli ZB-owcy), a także tenisistów stołowych (wygrał znowu ZM). Jedną z najbardziej widowiskowych konkurencji była sztafeta kolektywów. Jest to zabawa, w której z każdego ogniska musi startować po jednym przedstawicielu z kierownictwa zakładu, sekretariatu KZ PZPR, NSZZ, ZSMP i TKKF. Tym razem wzięła udział rekordowa liczba ognisk — 19, ale klasą dla siebie był kolektyw „pierwszego garnituru” HIL w składzie: dyr. B. Andrusiewicz, sekretarz KF A. Curyło, wiceprzew. NSZZ J. Tyrka, wiceprzewod. ZF ZSMP A. Kowalski i wiceprzew. ZF TKKF K. Pyż. Wielka szkoda, iż był to występ... poza konkursem.

Spośród 22 sklasyfikowanych ognisk zwycięstwo w XXXIV SPARTAKIADZIE przypadło DT, które tym razem było klasą dla siebie. Trzeba jednak zaznaczyć, iż w tym roku nastąpiła pewna dość istotna zmiana organizacyjna. Pod skrzydła DT weszły silne w poprzednich latach ogniska TE, W-22, W-25, W-26, W-29 i ZE, co nie pozostało bez wpływu na ostateczny sukces osiągnięty przez to ognisko. DT wygrało aż 7 konkurencji (było także najlepsze w spartakiadzie wewnątrzzakładowej) co jednak jest zasługą nie tylko samych „wzmocnień”. Wiele dobrego zrobili przede wszystkim prezes ogniska K. Kwatęra, a także przew. ZZ ZSMP L. Jakubowski, którym dzielnie pomagał „słynny” K. Romanek. Kaziu był tym razem jednak przede wszystkim animatorem i stymulatorem, a mniej uczestnikiem, stąd dopiero 4 m. w klasyfikacji indywidualnej. Najlepszymi sportowcami HIL na rok 1987 zostali T. Słysz (OOC) i wiecznie młoda W. Gil (ZW).

Oprócz zwycięzców w klasyfikacji drużynowej — DT, ZW i HPR — wiele dobrego trzeba tym razem powiedzieć o ogniskach ZT, ZH i P-67. Przed laty pląsowały się na dalekich miejscach, obecnie pod kierownictwem M. Denki, A. Małajowicza i B. Jutrznii znaleźli się na 7, 8 i 9 miejscu. Co to znaczy osobowość prezesa!

Gdyby mówić o minusach tegorocznej Spartakiady, konieczne trzeba wspomnieć o znikomym w niej udziale kobiet. Gdyby nie Wanda Gil i Grażyna Szklarska, które brały udział w wielu konkurencjach i sztucznie „podnosiły poziom”, byłoby całkiem źle. Wystarczy dodać, iż np. do rozgrywek w piłce siatkowej zgłosiło się zaledwie 5 zespołów.

Jak zawsze spartakiada była bardzo sprawnie zorganizowana i przeprowadzona przez prezesa TKKF HIL A. Kowalskiego, K. Pyżę, T. Kowalewiczyka i wielu innych. Wielką pomoc organizatorzy uzyskali od Ośrodka Rehabilitacji Zdrowotnej i Rekreacji HIL, LOK i PTTK. (mm)

89-37 KOSZYKAREK

ZNOWU b. wysokim zwycięstwem zakończył się kolejny mecz koszykarek Hutnika w rozgrywkach II ligi. Tym razem rozgromiły one w Rzeszowie zespół miejscowej Tęczy 89-37 (43-18). Punkty zdobyły: Suda 33, Wawro i Krzemińska po 12, Semper 10, Pozorska i Nowotnik po 6, Bukowska 2. Grał jeszcze Tęcza i Kwiatkowska.

Ze względu na wielość imprez rozgrywanych w OSiR-ze mecz rozegrano w sali gimnastycznej jednej ze szkół. Hutniczki nie wzniosły się tym razem na szczyty swoich umiejętności. Na wysokim poziomie, szczególnie w obronie, zagrała tylko Agata Wawro. Zdaniem II trenera D. Bednarskiego — gdyby tak grała w każdym spotkaniu, miałaby pewne miejsce w pierwszej „piątce”. (m)

# CO, GDZIE, KIEDY?

KOSZYKÓWKA (II liga kobiet) 28.11. (sobota), godz. 16 Hutnik — Stal Stalowa Wola

OSRODEK REHABILITACJI ZDROWOTNEJ I REKREACJI KM HIL informuje, że 15 bm. zostało uruchomione sztuczne lodowisko przy KS Hutnik. Ze ślizgawki mogą korzystać dzieci i młodzież.

LIST Z AUSTRII:

# Gmyrek był wzorem dla młodzieży naszego miasta

Trudno dokładnie obliczyć, ilu polskich sportowców przebywa obecnie za granicą, w różnych zakątkach świata, i tam kontynuuje swoje zawodnicze kariery, ale wiadomo, iż jest to liczba spora. Nie wszyscy wyjechali tam oficjalnie.

Jan Wojciech GMYREK był jednym z pierwszych zawodników Hutnika, którzy zgodnie z przepisami wyjechali na sportowe „saksy”. Wybrał mały austriacki klub SC Eggenburg. Najpierw występował w nim wyłącznie jako zawodnik, później także jako grający trener. Swoimi nieprzeciętnymi umiejętnościami na parkiecie, a także wzorową postawą poza nim zyskał sobie olbrzymią sympatię nie tylko kibiców, ale także kierownictwa Klubu, a nawet władz miejskich. Był niezwykle popularnym mieszkańcem Eggenburga, na ulicy ludzie go rozpoznawali, wymieniali z nim uściski, rozmawiali. Bez najmniejszej przesady można powiedzieć, iż zawodnik Hutnika zrobił bardzo wiele dla popularyzacji szczypiorniaka w Eggenburgu, był ambasadorem polskiej piłki ręcznej, wzorem dla młodzieży austriackiej.

Kiedy na początku września br. szczypiorniści Hutnika przygotowujący się do rozgrywek I ligi wzięli udział w międzynarodowym turnieju w Eggenburgu, zbiegło się to z uroczystością pożegnania Gmyrka w drużynie gospodarzy. Na uroczysty bankiet wydany na jego cześć zaproszono zawodników, trenerów, a także samego burmistrza miasta. Były przemówienia, serdeczne słowa uznania skierowane do bohatera wieczoru, podziękowania. Wojciech Gmyrek otrzymał wiele prezentów i upominków, a także olbrzymi tort przygotowany specjalnie na tę okazję przez najlepszych cukierników.

Niedawno pod adresem Klubu nadszedł list, w którym przedstawiciel kierownictwa SC Eggenburg jeszcze raz dziękuje Gmyrkowi za wiele lat gry na najwyższym poziomie w ich drużynie, a całemu kierownictwu KS Hutnik za wykazaną życzliwość i zrozumienie w okresie jego pobytu w Austrii. Wyraża też nadzieję, iż przyjacielskie kontakty pomiędzy obydwojema klubami będą kontynuowane.

(mm)



# KONCERT ŻYCZEŃ

Zofii i Henrykowi PAWŁINOM

dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności z okazji 30-lecia ślubu i 50. urodzin kochanej Mamy życia

KOCHAJĄCY SYN z ŻONĄ i CÓRKAMI: KASIA, MADZIA i DOMINIKA

(24756/6)

Zdzisławowi JEKOTOWI

kochanemu mężowi i tatusiowi najlepsze życzenia z okazji imienin i 30. urodzin składa

ZONA z dziećmi: MONIKA i MARIUSZEM

(24751/1)

5-letniemu MICHAŁOWI WODAKOWI

samych uśmiechów na twarzy życzy z okazji niedawnych urodzin Matka chrzestna BOŻENA ADAMSKA (24752/2)

Przypominamy, że zgłoszenia do „KONCERTU ŻYCZEŃ” przyjmujemy codziennie (oprócz sobót) w redakcji „GNH”, w godz. 9—15.

## DEPRESJE

Dr J. Knorring udowadnia, że ponad 60 procent jego pacjentów leczonych psychiatrycznie z powodu depresji odczuwa ciągle bóle fizyczne. Najczęściej depresja występuje u dzieci i kobiet. Małe dziecko

cierpi z powodu głodu lub braku matczynej miłości, starsze, w wieku szkolnym, przeżywa różnego rodzaju lęk z powodu nieprzystosowania do szkoły i środowiska. Dziecko z chorobą depresyjną — zjawisko wcale nierzadkie, chociaż nie zawsze ujawniane — źle się uczy, przeżywa stany lękowe, traci pewność siebie i skarży się na bóle głowy i innych części ciała. Jest to (w pewnym sensie) naturalna reakcja organizmu na występujące zagrożenia, zachęcająca w pierwszym odruchu do ucieczki. Jeżeli uda się rodzicom w porę ten moment uchwycić, doprowadzić u dziecka do zmiany nastroju, zmienić jego zachowanie, przełamać opór do nauczycieli, rówieśników, to skończy się na stanie lekowym bądź na krótkotrwałej depresji. Rodzice i nauczyciele nie zorientowani w sytuacji będą z uczniem „walczyć”, doprowadzając go w efekcie do ciężkiej nerwicy. Zważmy też, że prawie połowa młodych ludzi maskuje swoją depresję. Pierwszym ostrzeżeniem, którego lekceważyć nie wolno, jest ucieczka dziecka ze szkoły i potęgające się trudności wychowawcze. Najczęściej cierpią na depresje uczniowie samolubni i młode dziewczęta, których stan stresu emocjonalnego widoczny po minie, najczęściej „posępnej”, sprzyja zachorowalności na różne choroby czy nawet próbom samobójczym.

Anslie Meares udowadnia, że na tle depresyjnym występują silne bóle i choroby, przyspieszające jednostce życie biologiczne i jej szybsze starzenie się. Problem jest o tyle trudny i złożony, że mamy do czynienia z przypadkami na pierwszy rzut oka podobnymi, różniącymi się jednak indywidualnie, w zależności od charakteru i temperamentu. Ludzie chorzy na depresję często powodują wypadki samochodowe, mają kłopoty w pracy, popadają w alkoholizm. Dowiedziono, że alkoholizm ma swoje główne źródło w depresji, a depresja w alkoholizmie bądź w innych preparatach farmakologicznych.

W starszym wieku depresja się pogłębia, powodując uczucie własnej bezradności, bezużyteczności. Ludzie czują się niepotrzebni, zaczynają chorować i często idą na wcześniejsze renty. Wiele znamy przypadków „uśmiercania” siebie w połowie drogi, głównie za przyczyną psychofizycznego usposobienia. Takie stany, utrzymujące się przez dłuższe okresy, mogą powodować nieodwracalne następstwa.

Atak choroby następuje nagle, przyczyny bywają różne. Naturalne załamanie z powodu śmierci bliskiej osoby, i sztuczne, nadmierne obawy o stan własnego zdrowia powodujące trudności z zasypianiem, przygnębieniem, łatwym męczeniem się, podatnością na płaczliwość (bardzo charakterystyczne) i w niechęć do otoczenia. Najbardziej dobiegające dla pacjenta są stresy i konfliktowe sytuacje, brak perspektywy (z powodu przejścia na emeryturę lub przy zmianie pracy). Człowiek nie jest najczęściej w stanie sam sobie z tym poradzić, uciec od przygnębienia, szukać argumentacji w jakiejś nadziei. Samoobrona polega głównie na tym dopasowaniu się do sytuacji, a nie na jej zwalczaniu. Wielce pomocna może okazać się siła woli, odporność psychiczna lub nawet fantazja budząca własne, jak i inne wartości. Najlepiej nauczyć się żyć w nowych warunkach, bo jeśli problem przerasta możliwości jednostki, można go rozwiązać jedynie przez akceptację, nie zaś przez ucieczkę. Im szybciej ten moment nastąpi, tym łatwiej unikniemy depresji.

WASZ DORADCA

## Z kroniki milicyjnej

Zimny kufel pełen piwa, ociekający pianą, jest w zasadzie nieosiągalny w nowohuckich lokalach. Wśród kilku punktów, gdzie można wpaść (z duszą na ramieniu) na popularny „browar”, jest m. in. restauracja „Nowoczesna” w os. Na Stoku. Taki też plan pewnego dnia przyszedł do głowy Romanowi B. Zaraz przed wejściem do gwarnej, szarej od papierosowego dymu sali podszedł do niego nieznanemu mężczyzna sprawiający wrażenie pijanego. Korzystając z zaskoczenia chwycił go za szyję i siłą wprowadził do sali, wotując jednego z osobników stojących przy barze. Gdy ten podszedł do nich, napastnik opowiedział mu zmyśloną historię, według której Roman B. miał go jakoby uderzyć w twarz w ubikacji. Drugi z mężczyzn cierpliwie wysłuchał opowiadania koleżki, a następnie przekładając kufel piwa z prawej do lewej ręki uderzył napadniętego mocno w twarz. Potem obaj „piekunowie” przetrzasnęli mu kieszenie, przywłaszczając sobie jedne 2 tysiące złotych, które miał przy sobie Roman B. Całe to wydarzenie nie wzbudziło przy tym żadnego zainteresowania współbiedniaków, zajętych bardziej pijackim wodzeniem oczami po ścianach i zamawianiem kolejnego piwa.

## CHŁOPIEC DO BICIA?

Gdy Romanowi B. udało się wreszcie opuścić niegościnnie progi „Nowoczesnej”, skorzystał z najbliższego aparatu telefonicznego, powiadamiając DUSW o dokonanych rozboju. W kilka minut później funkcjonariusze milicji zatrzymali na miejscu przestępstwa podejrzanych. Niwiele mieli do powiedzenia na temat swego czynu, przedstawiając różne wersje wydarzeń. Obecnie obaj zwolennicy piwa i przemocy przebywają w areszcie. Szczególnie dla prowadzącego napadu, czyli trzydziestotrzyletniego Andrzeja D., pseudonim „Blondyn”, nie jest to bynajmniej żadna nowość, karany był on już wielokrotnie, a za krótkimi spędził łącznie blisko 7 lat. Jego koleżka, dwudziestoosmioletni Maciej K. (ten mocno bijący bezbronnych), ma mniejsze w tych sprawach doświadczenie, gdyż jedynym wyrok, jaki otrzymał za udział w bóje, i tak mu zawieszono.

Obecnie obaj napastnicy oskarżeni są o to, iż działając w spółce i w porozumieniu po uprzednim doprowadzeniu Romana B. do stanu bezbronności przez przetrzymywanie i bicie po twarzy, zabrali mu w celu przywłaszczenia pieniądze. Kwalifikacja prawna, czyli artykuł 210 kk. mówi, że „kto zabiera w celu przywłaszczenia mienie, używając lub grożąc natychmiastowym użyciem siły na osobie albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.”

PS Informacje dotyczące Ewy C. podane w tekście „Cicho, to tylko napad” w ostatnim numerze „GNH” nie mają znaczenia pejoratywnego. Piszący te słowa nie miał żadnego zamiaru ukazania postaci poszkodowanej w negatywnym świetle.

MARK

# KOMBINATOR EK

Śmiejmy się z głupich, choć i przewielebnych.

Ignacy Krasicki („MONACHOMACHIA”, Pieśń piąta,

## MYŚL TYGODNIA

Kto się waha, ten urodził się do słów, nie do czynów. Z. KRASIŃSKI

## UCZNIOWIE

— Dziś znowu spóźniłem się do szkoły.

— To nie szkodzi. Moja mama często mówi, że na naukę nigdy nie jest za późno.

## PRZYJACIOŁKI

— To już trudno wytrzymać z tym moim.

— Dlaczego?

— Wyobraź sobie, wczoraj przy kolacji trzykrotnie ziewał i ani razu nie zastonił sobie ust...

— A może i on chciał coś powiedzieć?

## MĄDRY STUDENT

W czasie sesji egzaminacyjnej profesor zdenerwowany słuchaniem zdającego egzamin studenta mówi:

— Dużo słów improwizacji, a jedno drugiego się nie trzyma, samo bajdurzenie. Wszystko pomieszane.

— Ja myślałem, że tak ma-

## Kto to powiedział? Skąd te cytaty?

### 1. Kochając nie pamiętać

— dola przekłeta.

Pamiętając nie kochać

— lżej trochę.

A najlepiej, oparłszy policzek na chmurze nie pamiętać i nie kochać

— dłużej

### 2. Skumbrie w tomacie,

skumbrie w tomacie!

(skumbrie w tomacie

skumbrie w tomacie)

Checiłście Polski,

no to ją macie!

(skumbrie w tomacie pstrąg)

### 3. Zaprośiliśmy pajaki

na wspólne pomieszkanie

żeby nieco zapajęczyły

ten pusty kąt przy szafie

## Humor

dra osoba jak pan profesor wyciągnie esencję i pozytywny sens mojej odpowiedzi...

## NIEBIESKI SEN

— Powiedz kochana, czy chciałabyś jechać pięknym, dużym pojazdem, prowadzonym przez elegancko ubranego w mundur kierowcę?

— Oczywiście mój drogi. Jak byłoby wspaniale.

— To w takim razie spieszmy się, żeby zdążyć na czas na autobus.

## ROZUM

Młoda żona do męża:

— Czyś ty stracił rozum? Teraz chcesz kupować pralkę automatyczną, kiedy twoja matka jest zdrowa i silna?

## CHŁOPAK I DZIEWCZYNA

— Pierwsza miłość, ona jest najpiękniejsza w świecie — marzy chłopak z głębokiego serca.

— Tak, tak — zgadza się dziewczyna — masz rację. Również z tobą jest przyjemnie...

## CO KTO W SWOICH WIDZI SNACH?

(ze starego sennika)

HUZAR — ostrzega przede wszystkim dziewczęta, a także kobiety, by się nie wdawały z nieznanymi, bo je wstyd i krzywda czeka, z której przez całe życie sumienia nie oczyszcza.

IMBIR — pić z wódką — przyjaciel fałszywy spowodować może, że wódka zaskończy i długiej choroby nabawi.

JASTRZĄB — przejedną nieprzyjaciół, krzywdy nagrodź, gdyż to wszystko zgubę ci zgotować może.

JEŻ — we śnie widziany najbardziej marnotrawny, mało oszczędnym — kij dziadowski gotuje.

## ZŁY GUST

Zona pyta męża:

— Podobają ci się mój nowy kapelusz?

— No tak, naprawdę mi się podoba.

— W takim razie nie będę go nosić.

— Dlaczego?

— Bo ty nie masz gustu...

Wybrał JOZEF MATŁĘGA



RYŚ. GRZEGORZ REGULSKI

## GLÓŚ NOWEJ HUTY

tygodnik Kombinatoru Metalurgicznego Huta im. Lenina (zastępca redaktora naczelnego), Maciej MALINOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji) Zespół: Marek SKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Violetta KALUŻNY, Jacek KRAG, Leszek LASKOWSKI, Krystyna LENCZOWSKA. Zdzisław PIETRUSZKA (redaktor techniczny) „S”, pok. 113. Telefony: 44-28-99, 44-98-66, 44-98-66, 44-95-00. Zespół, i przez centralę HIL: 44-46-66, 44-46-66, 44-95-00.

1 sekretariat odpowiedzialny 44-88 i 62-97 — publicyści i reporterzy Wydawca: Wiśna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w

Redaguje kolegium: Sławomir PIETRZYK (redaktor naczelny), Henryka ROSIEK (sekretarz odpowiedzialny redakcji), Bronisława KUFEL WŁODKOWA (zastępca DĘBICKI, Janina DZIURO (kierownik działu publicystyki) Stanisław GAWLIŃSKI, Violetta KALUŻNY, Jacek KRAG, Leszek LASKOWSKI, Krystyna LENCZOWSKA. Adres redakcji: 31-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, bud. 44-64-58 — zastępca redaktora naczelnego sekretariat odpowiedzialny redakcji; 44-64-58 — wew 48-11 56-15 — redaktor naczelny, 47 69 — zastępca redaktora naczelnego Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Kraków, ul. Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych